REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 80 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	. . . .	Mp. 920·—
„ półroczna	. . . .	„ 1800 —
„ roczną	. . . .	„ 3400·—

ROK II. KRAKÓW DNIA 3 LUTEGO 1922 ROKU. NR. 39.

A. C. SPARTA PRAGA

najlepsza drużyna na kontynencie, przyjeżdża na wiosnę do Krakowa.



Od lewej strony stoją: Kolenaty, Pospisil, Kada, Peyr, Mazal, Janda, Sedlacek, Hojer, siedzą: Kocourek, Perner.

Specjalne zdjęc. dla »Tyg Sport.« fot. Ideal.

Glossy.

Trener, czy trening.

Bardzo pocieszające wiadomości nadchodzą. Oprócz już czynnych trenerów w Krakowie (Pozsony, Fürst, Zeisler) i Warszawie (Kimpton), przybywa do bielskiego „Hakoah“, znany internacjonał węgierski z M. T. K., Feldman, do lwowskiej „Pogoni“ pono Studnicka z Wiednia, a i poznańska „Warta“ ma zaangażować w najbliższych dniach trenera. Nie ulega wątpliwości, że spowoduje to systematyczniejszy trening i co zatem idzie, ogólne podniesienie poziomu gry.

Długoletnie doświadczenie i obserwacja nakazują nam jednak przy tej sposobności zwrócić uwagę na rzecz zasadniczej wagi. Podstawowym czynnikiem rozwoju i sukcesu jest — trening. Trener jest tylko czynnikiem drugorzędnym; koniecznym, ale tylko pomocniczym. Bez trenera można się obejść, bez treningu nigdy. Drużyna przy treningu może się utrzymać, a nawet rozwinąć — bez trenera. Drużyna z trenerem nie rozwinie się nigdy, nie utrzyma się nawet, upadnie — bez treningu. Trening jest warunkiem bezwzględnym, *conditio absoluta*, — trener tylko warunkiem względnym, *conditio relativa.*

Z tego stanu rzeczy muszą sobie kluby, a przedewszystkiem członkowie aktywni drużyn zdać sprawę. Najwytrawniejszy trener nie zdoła niczego zdziałać, gdy drużyna nie stawia się w komplecie, stale i regularnie na wyznaczone treningi. Trener jest tylko regulatorem. On kieruje, uczy, rozkazuje. Nie chodzi tu tyle o niego, o osobę trenera, ile o rzecz, o fakt, że ktoś kieruje, reguluje. Posłuch bezwzględny jest tu koniecznością. Trenera nie wolno graczowi krytykować, oceniać. On ma i musi go przedewszystkiem słuchać. Chodzi tu bowiem nie o to, aby stworzyć z niczego coś, aby w mgnieniu oka cuda wykazać, — ale o przyzwyczajenie do stałego uprawiania ćwiczeń, do przeprowadzania ich w sposób systematyczny i w pewnym określonym porządku.

Cóż zdoła stworzyć najgenialniejszy dyrygent orkiestry, czy chóru, gdy na próby i ćwiczenia, najznakomitsze choćby siły śpiewackie, czy muzyczne, nie uczęszczają? Cóż może zdziałać najlepszy nauczyciel swoim wykładem, gdy uczeń lekcji wyłożonej nie powtórzy i nie zapamięta. Impuls jest, iskierka wzniecona, ale płomienia z niej nie wykrzesa, pozostaną tylko popioły.

Także i sport jest nauką i wymaga szkoły. Wymaga przedewszystkiem ćwiczenia, treningu. Gdy zachodzi współistnienie i współdziałanie obu tych czynników, szkoły i nauki, treningu i trenera — korzyść, rozwój, sukces, postęp, są zapewnione.

Przysłowia są, zdaje się, przecież wyrazem nietylko wiekowego doświadczenia i praktyki, ale mądrości i słuszności. Stare niemieckie przysłowie powiada: *Übung macht den Meister.* I my, powiadamy: Trening daje mistrzów! Talent i genjusz rodzą się u pojedynczych, rzadkich indywiduów. Grupowych talentów i gwiazd niema. Powstają tylko drogą wychowania i ćwiczenia, długiego i mozolnego, jako wypadkowa ciężkiej, żmudnej pracy, wielu lat i wieków, tysięcy pracowników i pjonierów.

Sami trenerzy nie wystarczają. Mistrzami możemy się stać przez trening, przez pracę.

„Nieomylny“ P. Z. P. N.

Każdy człowiek jest omylnym. Zatem i suma jednostek jest również omylną. Więc i Wydziały, Zarządy, Komitety, Komisje, Sejmy, Parlamenty i wogóle wszelkie zgromadzenia, nawet sądy, są także omylne. Reasumpcje powziętych uchwał i zniesienia wyroków, są częstem i stałem zjawiskiem. — Nieomylnemi są tylko, wedle dogmatów, głowy kościołów. Nieomylnymi byli z racji stanu, monarchowie, carowie, cezarowie z »bożej łaski«. Dogmatyzm i despotyzm, paragraf i gwałt — nie znoszą omyłki. I nasz P. Z. P. N. nie znosi omyłki. I nasz P. Z. P. N. jest nieomylnym. Wniosek syllogiczny prosty: P. Z. P. N. jest dogmatyczny, lub despotyczny.

Zarząd naszego P. Z. P. N. »nie potrzebuje pouczenia“, bo »uchwała została powziętą po gruntownej dyskusji«. — Najmądrzejszy nawet pozwala się pouczać. Najgruntowniejsza dyskusja nie wyczerpuje jeszcze wszystkich możliwości do powzięcia nieodwołalnej uchwały. — Tylko u naszego P. Z. P. N. pouczanie jest rzeczą zbyteczną, dyskusja zamkniętą, uchwała nieodwołalną.

Chodzi o sprawę Żyd. Związku Gimn. Sport., który przeciw uchwale Zarządu P. Z. P. N., zapadłej bez wysłuchania reprezentantów Ż. T. G. S., a zakazującej Żyd. Tow. Sport. przynależeć do tegoż Związku, względnie zagrażającej tymże wykluczeniem w razie przystąpienia — wniósł do P. K. I. O., względnie na Walne Zgrom. Związku Związków Sportowych protest, odmawiając P. Z. P. N. kompetencji do rozstrzygania tej sprawy i prosząc Związek Zw. Sport. o zasadnicze załatwienie kwestji. P. K. I. O. zwróciło się do wszystkich państwowych Związków sportowych o wypowiedzenie się zasadnicze w sprawie problemu narodowościowego w łonie państwowych organizacji sportowych. Walne Zgrom. Związku Związków Sp. ma się tą sprawą następnie zająć.

Nie zajmowalibyśmy się tą kwestją konkretnie, gdyby nie właśnie problem zasadniczy, który się powoli z niej wyłania, a który dopiero teraz staje się przed miotem dyskusji. I tu chcemy całkiem objektywnie tylko ten fakt skonstatować, że kwestja powyższa, t. j. sprawa ustosunkowania działalności grup narodowych dla wychowania fizycznego, czyto sportowych, lub gimnastycznych — nie została jeszcze przez wszystkie interesowane i miarodajne czynniki, ani nawet pobieżnie (nietylko nie gruntownie) przemyślaną, a cóż dopiero przedyskutowaną, nie mówiąc już o rozstrzygnięciu. A stało sie to całkiem poprostu z tego powodu, ponieważ problem ten teraz dopiero staje sie aktualnym i nie był dotychczas jeszcze dojrzałym do rozpatrywania, dyskutowania, decydowania.

Tylko nasz P. Z. P. N. pospieszył się dziwnie prędko i mimo, iż jest tylko związkiem footballowym, a więc jednym z wielu związków, pracujących nad wychowaniem fizycznem młodzieży, i kompetencja jego może się tylko odnosić do związków i drużyn footballowych, względnie sekcji footballowych rozmaitych klubów sportowych — zauzurpował sobie prawo rozstrzygnięcia tego dość poważnego i trudnego zagadnienia, w sposób wprawdzie rezolutny, nieomylny, bezapelacyjny, zapominając zupełnie, iż prawo nie zaczyna się od uchwał, ani nie kończy się na uchwałach Zarządu P. Z. P. N., ale, że polega ono na przyjętych i obowiązujących przepisach, czyto ustawodawczych, czyto zwyczajowych, regulowanych i zatwierdzanych przez najwyższą instancję prawną, którą w danym wypadku mogłaby być tylko najogólniejsza państwowa organizacja dla wychowania fizycznego. I to jeszcze, o ile statuty tę kwestję przewidują. W sprawach zaś dotychczas statutami i przepisami nieobjętemi i nieprzewidzianemi, musi się dopiero powziąć, po należytem zbadaniu zasadniczem, opinję i ewent. uchwałę najwyższej instancji najszerszego zgromadzenia zrzeszeń i związków wychowania fizycznego młodzieży.

Tak się, naszem zdaniem, przedstawia sprawa kompetencji i prawomocności sprawy poruszonej. Zdanie nasze nie jest jednak, naturalnie, ani ostateczne, ani definitywne, ani nieomylne. Ponieważ jednak kwestja ta stała

się obecnie aktualną i ma być z końcem lutego do rozstrzygnięcia przedłożoną, uważamy, iż obszerna zasadnicza i rzeczowa dyskusja jest wskazaną i konieczną.

Redakcja nasza zaprasza zatem wszystkich działaczy i organizatorów, pracujących na niwie wychowania fizycznego, oraz wszystkich współpracowników i wogóle osoby, pragnące się wypowiedzieć w sprawie powyższej, jakotez zasadniczo w sprawie przez P. K. I. O obecnie wentylowanej — o zabranie głosu na łamach naszego pisma. Wszystkim rzeczowym wywodom, bez względu na kierunek i zapatrywanie, chętnie miejsca udzielimy. Sądzimy, że w ten sposób, bez żadnych animozji, bez żadnego jednostronnego uprzedzenia, przyczynimy się do stworzenia substratu, dla załatwienia tej zupełnie niepotrzebnie i niesłusznie zaognionej kwestji, oraz do stworzenia podwaliny możliwej i koniecznej, zgodnej i solidarnej pracy wszystkich czynników, wszystkich grup, wszystkich sił, pragnących pracować nad wychowaniem fizycznem młodzieży, nad podniesieniem ogólnego poziomu zdrowia społecznego w naszem państwie.

»Nieomylny« Zarząd P. Z. P. N. raczy łaskawie, w interesie państwowego sportu polskiego i w swoim własnym interesie, swoją uchwałę i jej egzekucję wstrzymać. Nigdy i dla nikogo nie było i nie jest wstydem, powstrzymać się rozważnie od przedwczesnych postanowień, czekać na całkowite roswikłanie zadania i historyczną odpowiedzialność dzielić ze wszystkimi uprawnionymi i zobowiązanymi. Dogmatyczne i despotyczne, doktrynerskie i damoklesowskie cięcie rozcina wprawdzie węzeł gordyjski problemu radykalnie, ale »rozcina węzeł« który niekoniecznie wymaga chirurgicznego cięcia, a może być »rozwiązany« rozsądnie i trzeźwo z pożytkiem dla sprawy. Metoda katowska gilotynowania zasadniczych problemów zawsze zawodziła.

Gdy niepoinformowani i nierozgarnięci fanatycy, wespół z całą sforą »zatruwaczy studzien«, starają się w ostatnich czasach, gwoli swoim partykularnym interesom, wszczepić jad nienawiści w szeregi sportowe i ochrypłym głosem w destrukcyjnoj swojej robocie krzyczą nieustannie: »Carthaginam delendam esse«, — my, to jest, rozważniejsi i świadomi swych obowiązków i odpowiedzialności społecznej, w konsekwencji naszej pracy pozytywnej i konstruktywnej, wychowawczej i uświadamiającej, — wbrew siejącej dookoła nas nienawiści i nieufności, silnie i niedwuznacznie wskazujemy na wspólny cel wszystkich: »Civitatem Poloniam aedificandam esse«.

Dr. Henryk Leser.

Szermierka.

Powołana przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich Komisja organizacyjna dla utworzenia Polskiego Związku Szermierzy, ukończywszy już swoje prace przedwstępne, zwraca się niniejszem do wszystkich już istniejących Klubów, względnie Sekcji Szermierczych ż prośbą o podanie swych adresów, celem bliższego porozumienia się co do terminu zwołania w najbliższej przyszłości I. Konstytuującego Walnego Zebrania członków Związku, oraz przesłania opracowanego już projektu Statutu Związkowego.

Zarazem podaje Komisja do wiadomości, że na życzenie chętnie służy wszelkiemi wskazówkami przy ewentualnem zawiązaniu nowych Klubów, względnie Sekcji Szermierczych i może również nadesłać wzory statutów klubowych,

Korespondencję nadsyłać, względnie o bliższe informacje zwracać się należy pod adresem: Emil Vambera, Lwów, ul. Piekarska 1. a. *Dr. J. Pogonowski.*

Sprawa boisk sportowych.

Sprawą, obok ustalenia siedziby P. Z. P. N. i reformy mistrzostw, najbardziej aktualną, stała się sprawa boisk sportowych. Wprawdzie we wszystkich miastach jest placów bardzo wiele, ale zawsze »świetny« magistrat znajdzie jakąś przeszkodę, udaremniającą nabycie tychże przez kluby sportowe.

Najlepiej w boiska zaopatrzony jest Kraków. Boiska »Cracovii« i »Makkabi« mają te zalety, że mają bardzo ładne trybuny, mogące pomieścić większą ilość osób. Jeśli się jeszcze zważy, że »Wisła« i »Jutrzenka« również w tym sezonie otworzą sobie boiska z trybunami, to w takim razie sportowcy krakowscy nie mogą się skarżyć na brak dobrych boisk.

Nieco już ujemniej przedstawia się sprawa boisk we Lwowie, który posiada trzy boiska. Najlepsze boisko posiada »Pogoń«; boisko to zostało we wrześniu 1921 r. przedłużone. Posiada bardzo ładną bieżnię żużlową, barjerkę ogradzającą widownię od boiska i bieżni, a po obu stronach boiska dwa długie rzędy ławek. Wszystko to świadczy o troskliwości klubu dla swego boiska. Jedną jednak wadę ma to boisko, że posiada małą trybunę, mogącą pomieścić najwyżej 500—600 osób. Pogoń powinna się starać jak najprędzej zbudować wielką trybunę, gdyż nie godzi się, by klub taki, jakim jest »Pogoń«, nie posiadał trybuny dla więcej osób. Bardzo bliskim sąsiadem boiska »Pogni«, jest jak się też zdaje, najstarsze w Polsce boisko Towarzystwa Zabaw Ruchowych, używane wyłącznie przez »Czarnych«. Boisko T. Z. R. posiada również małą trybunę i nie jest wogóle zaopatrzone parkanem, co stanowi wielki deficyt dla kasy klubu, urządzającego zawody na tem boisku, gdyż większa część osób, po rozpoczęciu zawodów przekrada się, nie płacąc wstępów. Trzecie lwowskie boisko znajduje się za rogatką Łyczakowską. Jest ono własnością Towarzystwa Gimn. »Sokół-Macierz«. Na boisku tem, bardzo prymitywnem, grywa po największej części »Lechia«. Oprócz tych trzech boisk jest we Lwowie jeszcze jedno boisko, na którem grywają przeważnie klubiki studenckie; jest to boisko położone na Cytadeli, które zostało przez drużynę football. 40 p. p. 6 b. wart. otworzone. W najbliższym czasie mają sobie »Czarni« i Żyd. Kl. Sport. otworzyć boiska.

Jeśli w Małopolsce jako tako dajemy sobie z boiskami radę, to w Kongresówce niema prawie ani jednego klubu, posiadającego własne boisko. Najbardziej daje się to odczuć w przeszło miljonowej Warszawie, gdzie właściwie jest tylko jedno porządne boisko P. K. I. O., które i tak Gmachy Repr. w razie niewybudowania żelaznego parkanu, chcą zarekwirować. Gruntów nadających się na boiska footballowe jest bardzo wiele, ale znowu Magistrat »na takie dzikie zabawy«, jakto oni nazywają sport piłki nożnej, gruntów odpowiednich dać nie może. Bardzo smutnem jest, że ojcowie stolicy kulturalnego państwa mają tak mało zrozumienia dla sportu.

Nie lepiej rzecz przedstawia się w Łodzi, gdzie i tak skromne boisko w Helenowie musi udźwignąć na swych barkach tyle matchów. Ł. Z. O. P. N., który posiada dużo zmysłu organizacyjnego (urządzenie mistrzostw klas A. i B. obejmujących 7 klubów w przeciągu 7 tygodni) powinien sam w magistracie się postarać o boisko związkowe.

Nieco lepiej ma się sprawa boisk w Wielkopolsce, gdzie niedawno w Poznaniu T. S. »Unia« otworzyła sobie nowe boisko. Jak więc widzimy, pod względem ilości boisk, sport polski nie może się pochwalić. Winą jest to magistratów, urzędów i innych władz, które znaczenie wychowania fizycznego ciągle jeszcze zapoznawają.

Lwów. *M. H.*

Przed Walnem Zgromadzeniem P. Z. P. N.

Sprawa przynależności klubów wojskowych do Z. O. P. N.

Jak dowiaduję się z prasy sportowej, Zarząd P. Z. P. N. na odbyć się mającem Walnem Zgromadzeniu wnosi jako jeden z wniosków, dotyczący zmiany statutu P. Z. P. N., sprawę przynależności wojskowych klubów do Z. O. P. N. i to w brzmieniu następującem:

„Kluby wojskowe nie mogą być członkami Związków Okręgowych, a na każde zawody towarzyskie z drużynami wojskowemi muszą członkowie Związków Okręg. prosić o pozwolenie odnośne Związki Okręgowe».

Wobec wielkiego nawału spraw, jakie wejdą pod obrady Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N., wniosek ten może przejść niezauważony i w rezultacie sportowi polskiemu przynieść wielką szkodę. Panowie z łona P. Z. P. N., którzy mają zamiar podobny punkt do statutu przeforsować, nie zdają sobie chyba z tego sprawy, jakiem echem odbije się on w sferach wojskowych. Bądź co bądź i najgorsi wrogowie klubów wojskowych przyznać muszą, że wojskowość w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju naszego życia sportowego w ubiegłym sezonie. Władze wojskowe ze wszechmiar dążenia sportowe popierają. Niema prawie jednego związku sportowego, gdzieby wojskowi nie pracowali. Nikt również nie zaprzeczy, że wszystkie prawie nasze najlepsze jednostki sportowe — to wojskowi.

I właśnie dlatego prawdopodobnie Zarząd P. Z. P. N. wysuwa wniosek, który w znacznej mierze wyrzuci wojskowość poza nawias sportowego życia organizacyjnego. Nie mogę sobie tego niczem wytłumaczyć, jest to bowiem dla mnie zagadką. Dotychczas było wszędzie przyjętem, że usuwało się ludzi, nie nadających się do niczego, jednem słowem leniuchów, pragnących zaszczytów, a nie pracy; dziś zaś robi się przeciwnie. I czyni się to w momencie ewent. przeniesienia P. Z. P. N. do Warszawy, do tego miasta, gdzie właśnie wojskowi wiele dla sportu zrobili i gdzie się ich zawsze uważa za element sportowy nader cenny. Przy takim nawale pracy, jaka w najbliższej już przyszłości spadnie na Warszawę, usunięcie tych ludzi, którzy lata całe strawili na pracy organizacyjno-sportowej, jest w wysokim stopniu niekonsekwentnem ze strony P. Z. P. N. — W momencie bowiem, kiedy życie nasze sportowe zaczyna wchodzić dopiero na drogę rozwoju, usunięcie każdej jednostki, która już coś umie, która nie potrzebuje już przeprowadzać wiwisekcji na interesach sportu, gwoli nabycia doświadczenia, — przyniesie sportowi polskiemu niepowetowaną szkodę.

Wniosek Zarządu P. Z. P. N. chcę sobie tłumaczyć nieświadomością co do sportu wojskowego wogóle. Otóż we wniosku wspomnianym jest mowa o klubach wojskowych. Nie wiem co P. Z. P. N. uważa za klub wojskowy. Czy za klub taki uważa n. p. drużynę N-tego pułku piechoty, lub artylerji, czy też rzeczywiście klub wojskowy, posiadający statut zalegalizowany przez władze. W pierwszym wypadku wnioskowi P. Z. P. N. nie miałbym nic do zarzucenia, natomiast w drugim nie wytrzymuje on krytyki. Jeżeli bowiem P. Z. P. N. jest związkiem państwowym, to powinien on grupować wszystkie towarzystwa, zalegalizowane przez państwo. Natomiast łączenie pojęć drużyna-klub jest niedopuszczalnem i jeszcze raz powiadam, powstać mogło tylko z nieznajomości stosunków.

Dotychczas, o ile wiem, istnieją dwa kluby wojskowe: W. K. S. »Warszawa« i W. K. S. »Wilno«. Pierwszy zrobił wiele dla sportu w Warszawie, organizując np. zawody lekko-atletyczne o mistrzowstwo okręgowe, oraz międzynarodowe zawody lekko-atletyczne. Posiada on również w gronie swych członków takich sportsmenów, jak kpt. Misiński, rotm. Mryc i innych, wybijających się na czoło ruchu sportowego, jako ludzie całą duszą oddani sportowi polskiemu, których niejedno towarzystwo szczerze W. K. S. zazdrości. I W. K. S. »Wilno« wiele dobrego ma do zapisania na swoje konto, w szczególności zaś organizację sportów we Wilnie.

Te dwa kluby, to pionierzy życia sportowego w byłej Kongresówce i na kresach. Mam nadzieję, że teraz kiedy stosunki pokojowe się ugruntują, klubów takich powstanie więcej i że o działalności każdego z nich będzie można coś dobrego zapisać. Sądzę zatem, że wniosek Zarządu P. Z. P. N. powinien być dobrze rozpatrzony, nim otrzyma sankcję Walnego Zgromadzenia. Jeden bowiem zły krok, pociąga za sobą wiele złego, które następnie powetować będzie trudno.

Natomiast wypada postawić jeszcze jedno pytanie: Co na to wszystko powie P. Z. L. A.? Przecież dotychczas specjalnych klubów lekko-atletycznych nie posiadamy, sport ten bowiem jest przeważnie uprawiany przez kluby, które w programie swym za decydujący sport uważają piłkę nożną. Jeśli zatem wojskowym klubom nie wolno będzie należeć do Z. O. P. N., to zasadniczo nie powinny one należeć do Z. O. L. A. Tak przynajmniej należy przypuszczać, rozumując logicznie. Tymczasem statut P. Z. L. A. czegoś podobnego nie przewiduje. Zgromadzenie doroczne tego Związku już się odbyło, czyżby zatem specjalnie dla tej sprawy miało być zwołane nadzwyczajne zebranie?

Cóż w ostateczności zmusza P. Z. P. N. do wysuwania podobnego wniosku? Czyżby specjalna niechęć do współpracy z wojskiem? Chyba P. Z. P. N. powinien mieć więcej powodów do wdzięczności, niż do niechęci. Wniosek zatem omawiany wymaga należytego skontrolowania, względnie zanulowania.

Sprawa przeniesienia P. Z. P. N. do Warszawy

Sprawa przeniesienia P. Z. P. N. do Warszawy wywołała w prasie sportowej wiele głosów za i przeciw. Ponieważ jest to sprawa ważna i dyskusja co do niej nie została jeszcze wyczerpaną, chciałbym i ja w niej głos zabrać, mimo ironicznie nadanego mi tytułu »człowieka, trzymającego rękę na pulsie życia sportowego w Polsce«, a może nawet właśnie dlatego.

Jako człowiek, który nie klubom, lub wynikom cyfrowym, lecz czystej idei sportu służy, muszę każdą wiadomość, donoszącą o jakiejś sanacji w naszem życiu sportowem, przyjąć albo ze zbytnim optymizmem, albo też podobnym pesymizmem. Sprawę jednak poruszoną w tej notatce rozważyłem gruntownie i trzeźwo. I w rezultacie przyszedłem do wniosku, że przeciwnicy przeniesienia P. Z. P. N. do Warszawy, nie mają racji. Nie mają racji z wielu względów. Część ich wyłuszczył p. Il. J. w Nrze 37 »Tyg. Sport.«, ja jeszcze niektóre dodam.

Małopolska, jako ta dzielnica, w której sport najwcześniej się rozwinął, dziś nie posiada już prawie zakątka, gdzieby przynajmniej sport piłki nożnej się nie rozwijał. Inaczej sprawa się przedstawia w b. Kongresówce. Tu za wyjątkiem Warszawy i Łodzi, nic, albo prawie nic, o jakiemś życiu sportowem nie słychać. Jeśli nawet czasem gdzieś coś wypłynęło, to był to tylko słomiany zapał, który natychmiast ostygł. Tak przecież wiecznie być nie może. P. Z P. N., znajdując się w Krakowie, zadaleko jest od naszej dzielnicy oddalony, potrzeb jej nie rozumie i nie widzi. Następnie, co jest ważniejszem,

ścierają się tam ustawicznie poglądy przedstawicieli klubów krakowskich i one też głównie absorbują uwagę P. Z. P. N. W Warszawie do tego nie dojdzie, albowiem, jeśli związek ten zostanie tu przeniesiony, do Zarządu, jak mam nadzieję, wejdą również ludzie z poza klubów, ludzie o wielkiem doświadczeniu i sprawom sportowym oddani.

P. Z. P. N. przeniesiony na grunt warszawski, przyczyni się wybitnie do podniesienia poziomu sportowego b. Kongresówki. Mając większe pole do działania, wykaże on więcej intenzywności i sprawności, więcej inicjatywy. Z inicjatywą zaś nabędzie także i świadomość swej siły i nie będzie wówczas jakiegoś spotkania zagranicznego uważał za akt kurtuazji dla naszego narodu.

Nie możemy być ustawicznie parjasem narodów. Nie możemy ciągle na wszystko wyczekiwać, jak na łaskę. Musimy sami zacząć się starać. A chociażby nawet nasze początkowe zabiegi spaliły na panewce, to i wtedy jeszcze niczego nie stracimy. Ci, co nam dziś odmówią, jutro sami poproszą. Tylko musimy pracować, ażeby iść naprzód.

W Warszawie P. Z P. N. więcej będzie miał sposobności po temu. Będąc w stolicy, nabierze on więcej prestige'u w charakterze państwowego związku, czego prowincja mu nigdy nie da. Następnie przez odpowiedni dobór ludzi stanie się on rzeczywiście eksterytorjalnym na gruncie klubowym, przez co aurytet jego w oczach klubów ogromnie się podniesie.

Następnie P. Z. P. N. będzie mógł baczniejszą uwagę zwrócić na rozwój towarzystw piłki nożnej w b. Kongresówce. Zawody propagandastyczne będą do tego celu najlepszym środkiem. Małopolska na przeniesieniu P. Z. P. N. nic nie straci, Kongresówka natomiast wiele zyska. Już choćby z tego względu, przeniesieniu nie powinno nic stać na przeszkodzie. Ambicje musimy podporządkować celom ogólnym; od tego bowiem zależy nasze przyszłe stanowisko w międzynarodowym koncercie sportowym.

Warszawa. *Adam Burghardt.*

Narciarstwo.

Pierwsze w bieżącym sezonie zawody narciarskie w Sławsku objęły dwa biegi na linji Ilza — Zełeny Werch — Sławsko.

Bieg główny na całej przestrzeni, około 8 km. — Memorjał śp. Kawecki-Wudkiewicz o nagrodę honorową. Startuje 5-ciu z S. N. „Czarni". 1 szy Scott Jerzy 19 min. 40 sek., 2-gi Scott Elgin 19 min. 52 sek., 3-ci Żmudziński St.

Bieg nowicjuszy na terenie zjazdowym, około 3 km. Startowało po 4-rech z K. T. N. i z S. N. „Pogoń", oraz 7-miu z S. N. „Czarni". Trzy nagrody w żetonach. Startujący, zwłaszcza 1-szy i 4-ty wykazali ładną formę, inni jeżdżą nieźle, lecz brak im rutyny w terenie górskim. Przypuszczać należy, że zawody te przyczynią się do rozwoju narciarstwa i że także inne kluby zawody takie urządzą.

1-szy Białkowski (Pogoń), 2-gi Dąbrowski (Pogoń), 3-ci Bialikiewicz (K. T. N.), 4-ty Teysere (K. T. N.), 5-ty Falkiewicz (Czarni).

Komisji przewodniczył kpt. Fuchs, z ramienia K.T. N. por. Loteczka, z Pogoni E. Marjon.

Członkowie K. S. „Pogoń" startowali poza konkursem, aż do rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia tej Sekcji do P. Z. N.

Pogoda bardzo ładna, śnieg dobry, temperatura 10^0 Cel. *Dr R.*

Hockey na lodzie.

Wiedeń. I. Wiener Cottage - Eislaufverein — S. C. Slovan 14:0. Zupełna przewaga zwycięscy nad zdenerwowaną i słabo trenowaną drużyną Slovanu. Do pauzy 7:0, po pauzie przewaga Cottage-E. V. rośnie i Czesi przepuszczają dalszych 7 bramek. Bramki strzelili: Kaucig 6, Poisson 3, Födrich 2, Sommer 2, Maack 1.

Wiener Athleticksportclub (Wac) — I. Fünfhauser S. C. 16:0 (5:0). Sędzia p. Dietrichstein. Najlepszym z Wacu był Revy.

Reprezentatywna drużyna Wiednia wygląda następująco: Poppovich (bramkarz), Lebzelter, Goldschmiedt (obrońcy), H. Brück, Lederer, W. Brück (napastnicy).

W sprawie weryfikacji mistrzostwa Polski w klasie B.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Uważam za stosowne zwrócić uwagę Szanownej Redakcji, a przez to i kompetentnych w tej sprawie czynników, na pewne, mojem zdaniem, niedopatrzenie weryfikacji zawodów rewanżowych o mistrzostwo Polski w klasie B., między »Unionem« (Łódź) a »AZS. (Warszawa), rozegranych w Warszawie.

Osobiście na tych zawodach nie byłem, lecz recenzje i uwagi o tych zawodach, umieszczone tak w »Tygodniku Sportowym« jak i w »Przeglądzie«, zwróciły moją uwagę.

Zdaje mi się, że było to dnia 23. października u. r. (daty niestety nie pamiętam dokładnie) zawody te zostały z powodu ulewy w 36. minucie przed pauzą przy stanie 1:1 przerwane. Według normalnie przyjętego procederu, ogólnie stosowanego, a także w P. Z. P. N. (za przykład mogą służyć zawody o mistrz. klasy C. Krak. Zw. O. P. N. między »Olszą«, a »Spartą«) powinny były te zawody być jedynie dokończone. Tymczasem 1. listopada u. r. zostały te zawody na nowo rozegrane, dając wynik 2:2 (2:0 do pauzy na korzyść »Unionu«), co najlepiej dowodzi, że poprzednia rozgrywka nie została uwzględnioną.

P. Z. P. N. weryfikował te zawody jako nierostrzygnięte 2:2, mimo, że właściwie, według przyjętych ogólnie reguł, bramki strzelone i wogóle cała gra po 54. min. drugiej gry, powinna już być nieważną, gdyż w ten sposób, uwzględniwszy poprzednie zawody, gra trwałaby nie 90 minut, ale 126 minut. O ile więc AZS. uzyskał bramki po 54. minucie drugiej gry, czyli po 9 minucie po pauzie, wynik jest 3:2, lub 3:1 na korzyść Unionu, a nie 2:2, jak to zostało zweryfikowanem.

Może tu zajść jedynie ewentualność, że rozgrywka 36 minutowa w dniu 23. października z wynikiem 1:1 była zupełnie nieważną, ale, o ile mi się zdaje, taka ewentualność nie zaszła.

Nie roszczę sobie pretensji do nieomylności, lepiej jednak poruszyć tę kwestję, niż żeby pierwsze zawody o mistrzostwo Polski miały być błędnie przeprowadzone.

Z poważaniem

Kraków. *B. Jara*

Pismo powyższe umieszczamy, pozostawiając dokładne zbadanie i załatwienie tej sprawy kompetentnej instancji tj. Zarządowi P. Z. P. N.

Redakcja.

Młodzież w sprawie sportu szkolnego.

Projekt urządzenia zawodów międzyszkolnych.

Wśród sfer kierujących wychowaniem fizycznem młodzieży w stolicy, powstała myśl urządzenia na wiosnę b. r. w Warszawie, zawodów młodzieży szkół średnich. Zawody te miałyby obejmować oprócz zbiorowych ćwiczeń gimnastycznych, także zawody lekkoatletyczne, jak n. p. biegi na: 100, 200, 400 i 800 m.; skoki w zwyż i w dal: z miejsca i z rozbiegu; skok o tyczce; rzuty; kulą, dyskiem i oszczepem. Nadto projektowanem jest urządzenie między drużynami poszczególnych szkół rozgrywek:piłki latającej (voley-ball), piłki koszykowej, względnie piłki nożnej.

Myśl o urządzeniu zawodów międzyszkolnych nie jest nową, gdyż w Warszawie odbywały się już przed wojną popisy gimnastyczne młodzieży szkół średnich (ostatnio w r. 1916), jednak program tegoroczny jest znacznie obszerniejszy i bardziej istotny, pod względem sportowym. Wśród innych bowiem jego zalet, główną jest ta, że umieszczając w programie lekką-atletykę, organizatorzy wprowadzają współzawodnictwo i dążenie młodzieży każdej szkoły do osiągnięcia dla jej barw jak największej ilości rekordów, czego w dawnych zawodach, obejmujących wyłącznie popisy grup w gimnastyce szwedzkiej, nie było. Zaletą niemniej ważną, a pośrednio wypływającą z powyższej, jest ogromne spopularyzowanie sportu wśród młodzieży, z której przecież w przyszłości będą się rekrutowali nasi mistrze państwowi. Sądzę więc, że nie od rzeczy będzie, umieszczenie kilku poniższych uwag w sprawie tak aktualnej.

Młodzież szkół średnich, naogół bardzo lubująca się w sporcie wszelkiego rodzaju, poza nielicznymi wyjątkami, nie należy do żadnych klubów sportowych (tak przynajmniej jest w b. kongresówce, sądzę, ze i gdzieindziej także). Złożyły się na to różne przyczyny: 1) brak odpowiedniej inicjatywy i propagandy; 2) brak środków finansowych, na tworzenie oddzielnych drużyn; 3) brak czasu, zwłaszcza w klasach wyższych; 4) wreszcie, nawet i te nieliczne jednostki, które znajdują się w klubach sportowych, zajmują tam podrzędną rolę, bądź to ze względu na swój wiek, bądź też ze względu na niedostateczny jeszcze rozwój fizyczny. Pożądanem więc byłoby rozbudzenie wśród młodzieży szkolnej takiego ruchu sportowego aby ta młodzież sama brała w nim żywy udział, a nie ograniczała się tylko do roli widza.

Mojem zdaniem, najbardziej da się rozpowszechnić: pływanie, łyżwiarstwo i lekka atletyka (stojąca dotąd tak nisko u nas); a to dzięki temu, że: 1) sporty te pobudzają ambicję jednostek do osiągnięcia jak najlepszych wyników, które przynoszą chlubę nietylko klubowi (w tym wypadku szkole), lecz także, a nawet głównie wykonawcy; 2) wymagają stosunkowo najmniej środków finansowych, przyrządów i t. p. Jednak nie przesądza to tego, że z czasem, po utworzeniu boisk sportowych, wyłącznie dla młodzieży — ma się rozumieć, że głównie na koszt rządu, lub związków komunalnych – mogą się rozwinąć pozostałe działy sportu jak: piłka nożna, wioślarstwo, boks i inne. Rozwijając powyższą myśl, przedstawię poniżej w ogólnych zarysach, projekt takiej organizacji.

Każda szkoła (mówię tylko o młodzieży szkół średnich) winna stanowić oddzielną jednostkę sportową, rodzaj klubu sportowego. Każda szkoła urządzałaby rok rocznie u siebie zawody, w których uczestniczyliby tylko jej uczniowie. Zawody te miałyby na celu: 1) ustanawianie corocznych rekordów dla tej szkoły, które znów pobudzałyby zwyciężonych (a także współzawodników innych szkół) do przewyższania ich i przez to osiągania dla swej szkoły jak największej liczby rekordów; 2) zwycięscy w takich zawodach, reprezentowaliby barwy swej szkoły w zawodach międzyszkolnych. Dalej, mogłyby się odbywać między szkołami różnych miast np.: międzyszkolne zawody szkół krakowskich, lwowskich, poznańskich, warszawskich i innych. Ostatecznie powinnyby się odbywać corocznie: „*Ogólne międzyszkolne zawody młodzieży szkół średnich*“, w których braliby udział mistrze, wzgl. reprezentacyjne drużyny poszczególnych szkół z całego państwa, na których ustanowionoby rekordy „*Polskiej szkoły średniej*“, w biegach, rzutach, skokach, i t. p.

Projekt ten jest niezupełny, gdyż omawia przeważnie lekką-atletykę; powtarzam jednak, że to wcale nie przesądza innych działów sportu na przyszłość. Chwilowo jednak lekka atletyka może liczyć na największe powodzenie. Mimo te braki, sądzę jednak, że warto byłoby się nad nimi zastanowić; gdyż podobna organizacja z pewnością miałaby dla sportu polskiego doniosłe znaczenie. Dodam jeszcze, że na podstawie zebranych informacji, mogę z całą pewnością twierdzić, że organizacja taka będzie z zapałem przyjętą przez młodzież, a nawet w drodze składek perjodycznych wspieraną przez nią finansowo. Projekt ten obecnie jest fantazją, do urzeczywistnienia go jednak trzeba niewiele, gdyż tylko trochę dobrej woli i wydatnej pomocy czynników kompetentnych, w szczególności zaś czynników rządowych.

Jak się dowiaduję w ostatniej chwili z pism, Min. S. Wojsk. wnosi w najbliższych dniach do Sejmu projekt ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem. Powyższe więc myśli nabierają jeszcze większej aktualności.

Warszawa. *Z. Morski.*

Stosunek szkoły do ruchu fizycznego młodzieży.

Rzymianie, stosując się do przysłowia „Mens sana in corpore sano“, zaprowadzili w szkołach naukę, przeplataną ćwiczeniami cielesnemi. Już oni zrozumieli, że umysł musi rozwijać się harmonijnie z ciałem, bo w przeciwnym razie w duszy człowieka wytworzy się dysharmonja. Zrozumieli, że zadaniem szkoły jest dostarczać społeczeństwu ludzi nie skrzywionych moralnie, a więc ludzi, mogących to społeczeństwo poprowadzić naprzód. Szkoła rzymska nie dawała społeczeństwu genjuszów, ale obywateli w pełnem tego słowa znaczeniu.

Zachód Europy przyjął rzymskie idee. Za przykład można przytoczyć Anglję, gdzie szkolnictwo zreformowano i zastosowano do potrzeb fizycznych i duchowych młodzieży. (Uczeń angielski wstaje o godz. 8. Od 8 do 2 popoł. 6 godzin lekcji, od 2 do 4 obiad, gimnastyka, sport, od 4 do 6 dwie godziny lekcji, od 6 do 10 (maks. do 11) sport, gimnastyka, zabawa i czytanie. Społeczeństwo angielskie zrozumiało, że zadaniem szkoły jest przygotować dopiero ucznia do poważnych studjów. Tak w Anglji, jak i we wszystkich innych państwach Zachodu, reformę dla młodzieży przeprowadziło starsze pokolenie. U nas jest to wręcz niemożliwem; starsze pokolenie, pod rządami zaborców, starających się zabić wszelki ruch fizyczny wśród młodzieży polskiej, za bardzo przyzwyczaiło się do istniejącego stanu rzeczy, aby mogło tę

reformę przeprowadzić. Społeczenstwo i szkoła są ślepe i głuche na budzący się ruch sportowy młodzieży. Reformy — mrzonki! Nasza szkoła woli pakować w mózgi młodzieży wiadomości, nie uwzględniając jej rozwoju psychicznego. Niech się szkoła pocieszy! Mogę zapewnić, że sumę wiadomości, nabytych w szkole, 99% młodzieży w parę lat po zdaniu matury zapomina (oprócz młodzieży, kształcącej się później w szkołach wyższych). Nasza szkoła uwzględnia przecież ruch fizyczny młodzieży, uwzględnia, bo jest w szkole raz (czy 2 razy) na tydzień 1 godz. gimnastyki. — Tak... Lecz młodzież już się zbudziła. Ruch fizyczny zatacza żywiołowe kręgi. Świadczą o tem liczne szkolne organizacje gimnastyczno-sportowe, tłumy młodzieży w parkach sportowych. Młodzież powinna sama zreformować obecny stan rzeczy przez organizację! Młodzież powinna wreszcie określić swój stosunek do władz szkolnych!

Jestem pewien, że w chwili zorganizowania się młodzieży, sprawa będzie załatwioną, W przeprowadzeniu swych planów młodzież powinna być konsekwentną, nie ustępować ani na piędź! Wtedy zwycięży!

Warszawa. *T. Lubl.*



Georg Kimpton, trener warszawskiej Polonji.

Zaniedbane sporty.

(Ciąg dalszy. Patrz Tyg Sport. Nr. 37.)

W Nrze 37 omówiliśmy boksowanie i ciężką atletykę ogólnie, teraz omówmy je szczegółowo. Boksowanie jest gałęzią sportu, znaną o wiele dawniej, aniżeli piłka nożna. Używanem było i jest jeszcze dzisiaj jako środek obrony. Już w czasach przedhistorycznych, u starożytnych Greków i Rzymian, chociaż nie znano wyrazu »boksowanie«, walki na pięści były bardzo popularne. Obecnie przoduje przed wszystkimi krajami, Ameryka. Wszyscy mistrze światowi są Amerykaninami.

Prócz Ameryki boksowanie rozpowszechniło się najbardziej w Anglji, Francji i Niemczech. Najlepszym dowodem, jakiem zainteresowaniem sport bokserski zagranicą się cieszy jest, że przy spotkaniu Dempsey-Carpentier w Jersey-City było obecnych 90.000 widzów, a przy spotkaniu Johnson-Jeffries 80.000 widzów. Nawet na najważniejszych zawodach footballowych w Polsce niema ani dziesiątej części tylu widzów. Zwykłym spotkaniom bokserskim przypatruje się zwyczajnie 5—10.000 ludzi. Boksowanie należy do najtańszych sportów. Nie trzeba ani przyrządów, ani boisk, można wszędzie, czy w izbie, czy na wolnem powietrzu, boksować.

Do znacznego podniesienia boksowania mogłaby się w pierwszym rzędzie przyczynić prasa, przedewszystkiem pisma sportowe. Także dzienniki mogłyby, naśladując dzienniki zagraniczne, trochę więcej zainteresować się boksowaniem. N. p. w »The Times«, najpopularniejszej gazecie w Europie, wychodzącej w Londynie, referent sportowy umieszcza prawie co tydzień artykuły sportowe, głównie z boksowania i automobilizmu. Boksowaniem zajmuje się obszernie prasa amerykańska, szczególnie »New York Herald« i »Chicago Tribune«. »New York Herald« w każdym numerze ma obszerne sprawozdania telegraficzne i telefoniczne Stanów Zjednoczonych i Europy. Także wszystkie pisma codzienne, wiedeńskie, z »Neues Wiener Abendblatt« na czele, mają stałe rubryki ze sportu, wzgl. z boksu. Nie są to wszakże gazety sportowe, ale polityczne. W Polsce najpopularniejsze dzienniki piszą tylko wtedy o sporcie, jeżeli odbyły się rozstrzygające zawody footballowe, a o informacje z innych sportów, jak z boksu, hockey'u itd. sprawozdawcy sportowi dzienników nie troszczą się, albo wcale nie mają o nich pojęcia.

Niedawno temu ukazały się w pismach sportowych notatki, jakoby warszawski A. Z. S. i »Związek Sportowy Białego Orła« miały sekcję bokserską, złożoną wyłącznie z amatorów. Dotychczas jednak o żadnych walkach bokserskich między temi towarzystwami nie słychać i jest bardzo wątpliwą rzeczą, czy jeszcze w tym roku ukaże się w jakiemś piśmie notatka p. t. Zawody bokserskie »Z. S. B. O.«, lub »A. Z. S«. Możliwem byłoby to wtedy, gdyby obie drużyny postarały się jak najprędzej o rutynowanego i doświadczonego trenera, bądź z zagranicy, bądź z Y. M. C. A. Najlepiej naturalnie odpowiadają temu zadaniu trenerzy amerykańscy, którzy sami kiedyś stawali w zapasach bokserskich. Nie wolno wszakże przyjąć trenerów, którzy się niczem wykazać nie mogą, gdyż mogą to być awanturnicy, szukający zysku i nie mający pojęcia o prawidłach regularnej walki bokserskiej. — Bokserów dzieli się na trzy główne wagi: lekką, średnią i ciężką. Według prawideł międzynarodowych waga bantamowa wynosi 53,524 kg. do 57,152 kg.; lekka waga 61,235 kg. do 66,679 kg.; średnia waga 72,574 kg. do 79,377 kg.; półciężka waga 70,388 kg.; ciężka waga ponad 79,388 kg. Przeciętna lekka waga wynosi więc 65 kg., średnia waga 75 kg., ciężka waga 80 kg. Przed każdem spotkaniem bokser musi być ważonym i trzeba go przeciwstawić bokserowi, który należy do tej samej kategorji. Boksera, należącego do wagi bantamowej nie wolno nigdy przeciwstawić bokserowi wagi ciężkiej, może jednak boksować się ze zawodnikiem lekkiej, a nawet średniej wagi.

Przy boksowaniu wolno jedynie walczyć środkami dozwolonymi. Jeżeli zawodnik użyje środka niedozwolonego, sędzia musi go natychmiast zdyskwalifikować, t. j. wykluczyć z dalszej walki, a przeciwnikowi przypada zwycięstwo. Przy każdem spotkaniu bokserskiem, należy mieć rękawice, wypróbowane wpierw przez sędziego. Boksowanie w ubraniu, bez poprzedniego ważenia się i bez rękawic, nie można nazwać sportem, raczej bójką. Rękawice dostarcza bokserom albo klub, albo menażer, urządzający zawody bokserskie. (C. d. n.) *F. A.*

Dr. MIECZYSŁAW ORŁOWICZ – WARSZAWA.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

(Współdziałanie P. K. I. O. i Y. M. C. A. — Przygotowania do środkowo-europejskiej Olimpjady w Pradze w r. 1923. – Organizacja Polskiego Związku Szermierczego. – Z Polskiego Związku Kolarskiego. — Przygotowywanie wystawy sportowej i zjazdu sportowego).

Departament Wychowania Fizycznego YMCA. nadesłał pismo do P. K. I. O. powiadamiające, że kierownik tego departamentu p. Messing, otrzymał mandat z Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, do organizacji udziału polskiego sportu na przyszłą Olimpjadę i zapytujące, jak sobie wobec tego wyobraża współpracę Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich z p. Messingiem i YMCA. Ponieważ PKIO. nie otrzymał dotychczas w tej sprawie żadnego oficjalnego pisma z Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, zwrócił się ks. Lubomirski, jako delegat Polski, o wyjaśnienie do bar. de Coubertina, jako przewodniczącego MKIO. Ponieważ p. Messing, z powodu wyjazdu do Poznania, nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu P. K. I. O. odbytem 26 stycznia, postanowiono dyskusję nad tą sprawą odłożyć do następnego posiedzenia, celem otrzymania bliższych wyjaśnień od p. Messinga. W zasadzie wypowiedziało się kilku mowców za współudziałem z YMCA. ze strony której to organizacji uczyniono wiele dla podniesienia i spopularyzowania sportu w Polsce.

Równocześnie wpłynęło ze strony YMCA zapytanie, czy PKIO. ma zamiar przygotować udział polskiego sportu do *środkowo europejskiej Olimpjady*, która odbędzie się w r. 1923, prawdopodobnie w Pradze i czy weźmie udział w konferencji reprezentatów sportu interesowanych państw, która odbyć się ma w Pradze w kwietniu br. Na to pytanie nie mógł PKIO. udzielić żadnej oficjalnej odpowiedzi, gdyż dotychczas w drodze urzędowej z Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich nie otrzymał programu owej środkowo-europejskiej Olimpjady. Potrzebę, tego rodzaju na mniejszą skalę urządzanych zawodów międzynarodowych, uznawał zresztą PKIO. już od dawna, a według uchwalonego w czerwcu 1921 i zatwierdzonego przez nadzwyczajny zjazd związków sportowych dnia 30 października 1921 programu, sam miał nawet zamiar wystąpić z inicjatywą urządzania co 4 lata (w lata parzyste, niepodzielne przez cztery, ewentualnie w lata nieparzyste, poprzedzające Wielkie Olimpjady) tzw. Małych Olimpjad, którebу obejmowały 12 państw środkowo-europejskich, między Niemcami a Rosją, od Finlandji po Grecję. Przed powzięciem stanowczej decyzji co do obesłania przez sport polski środkowo europejskiej Olimpjady w r. 1923. oraz tegorocznej konferencji w Pradze, zwróci się Komitet o opinję do poszczególnych związków sportowych.



GEORG COOK, mistrz Wielkiej Brytanji i Australji w boksowaniu, pokonany obecnie przez Carpentiera.

Poza tą sprawą, z własnego zakresu działania załatwił PKIO. na posiedzeniu w dniu 26 stycznia szereg spraw w charakterze tymczasowego zarządu Związku Związków Sportowych w Polsce. Na listy rozesłane do towarzystw szermierczych z interpelacją, jak stoi sprawa organizacji *Polskiego Związku Szermierczego* w Polsce, wpłynęła odpowiedź, Komitetu organizacyjnego tego związku w Warszawie, że z inicjatywy Sekcji Szermierczej Wojskowego Klubu Sportowego w Warszawie zorganizowano akademję szermierczą w dniu 6 stycznia 1922, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele klubów szermierczych, oraz szermierzy z Krakowa, Lwowa, Lublina i Poznania i profesorowie szermierki pp. Julian Michaux, Linnemann i Winkler. Nazajutrz po akademji, w której Lwowski Klub Szermierzy udziału nie wziął, odbyło się w lokalu W. K. S. zebranie z udziałem pułk. Gollinga (Poznań), p. Winklera (Kraków), Linnemanna (Lwów), majora Arciszewskiego (Lublin), na którem to zebraniu uchwalono imieniem reprezentowanych przez obecnych klubów, założyć Polski Związek Szermierczy z siedzibą w Warszawie. Wybrano też tymczasowy zarząd, na czele którego stanęli gen. Wencel, jako prezez, mjr. Wężyk (wiceprezes), inż. Nussbaum (sekretarz), kapitan Hutt (skarbnik). Zarząd tymczasowy oczekuje akcesu pozostałych klubów, aby Związkowi nadać formę organizacji statutowej, poczem przystąpi do Związku Związków Sportowych w Polsce i PKIO.

Celem udzielenia wyjaśnień na zarzuty, podnoszone w prasie przeciw *Polskiemu Związkowi Kolarskiemu*, zjawili się na posiedzeniu 3 delegaci tego związku, pp. Wójtkiewicz, Harasimowicz i Lange. Zabrał w ich imieniu głos p. Wójtkiewicz i posługując się cytatami z protokółów tegoż Związku, odpierał po kolei wszystkie zarzuty, podniesione w swoim czasie przez p. Rudnickiego w Tygodniku Sportowym z dnia 9 grudnia 1921. PZK. zorganizowany tuż przed inwazją bolszewicką w ostatnich dniach czerwca 1920 r. skutkiem wstąpienia większości członków zarządu w szeregi armji, mógł odbyć pierwsze posiedzenie zarządu dopiero 1 lutego 1921. Posiedzenia zarządu odbywały się stale w ostatnią sobotę każdego miesiąca w myśl uchwały zarządu, o czem wiedzieli także członkowie prowincjonalni, a zatem zarzut p. Rudnickiego, że ich o posiedzeniach nie uwiadamiano jest niesłuszny. Najwięcej uwagi poświęcił zarząd sprawie ułożenia i zatwierdzenia statutu PZK., który trzykrotnie był odrzucany

przez Min. Spraw Wewnętrznych i dopiero w listopadzie został ostatecznie przyjęty. Brak funduszów, spowodowany tem, że towarzystwa prowicjonalne nie nadsyłają składek, nie pozwolił zarządowi na rozwinięcie bardziej intenzywnej działalności, obecnie brak nawet funduszów na wydrukowanie statutu związku. Mimo niepomyślnych warunków finansowych, urządzono podwójne wyścigi o mistrzostwo Polski, a to drogowe na przestrzeni 200 km. i torowe na przestrzeni 1 km. Koszta tych zawodów wynosiły 200.000 Mk., z czego Warszawskie Tow. Cyklistów pokryło 175.000 Mk., Krakowski Klub Cyklistów 10.000 Mk., a wszystkie pozostałe towarzystwa kolarskie zaledwie 1000 Mk. Przyczynił się też do urządzenia zawodów finansowo PKIO. Protest założony przez Krakowski Klub Cyklistów przeciw zawodom o mistrzostrzostwo państwowe, został załatwiony przez PZK. dn. 27 października 1921 roku, który po przesłuchaniu świadków i sędziów odrzucił protest jako nieuzasadniony.

Kilkakrotna nieobecność na posiedzeniach P. K. I. O., oraz nie zjawienie się delegatów PZK. na nadzwyczajnym zjeździe delegatów Związków sportowych 29 października 1921 r. w Warszawie, wytłómaczył p. Wójtkiewicz zbyt późnem otrzymaniem zaproszeń, które często przychodziły po terminie.

Wyjaśnienie powyższe przyjął Komitet do wiadomości, a przewodniczący p. Garczyński, zaznaczył, że interpelacja P. K. I. O pod adresem Zw. Kolarskiego, była wywołana jedynie obawą o losy ważnego działu sportu w Polsce, gdyż Komitet przykłada wielką wagę do współpracy z PZK. Odpowiednie wyjaśnienie postanowiono rozesłać do wszystkich polskich towarzystw kolarskich. Natomiast protestu wniesionego przez Krakowski Klub Cyklistów przeciwko zeszłorocznym zawodom o mistrzostwo kolarskie, nie rozpatrywał PKIO., wychodząc z założenia, że sprawa ta została załatwiona orzeczeniem Polskiego Związku Kolarskiego z dnia 27 października 1921 r. Wszyscy zabierający w tej sprawie głos członkowie PKIO., oraz obecny na posiedzeniu delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej z Krakowa p. Dębiński, wychodzili bowiem z założenia, że dla spraw techniczno sportowych, a należą do nich zawody o mistrzostwo, najwyższą instancją jest Związek państwowy danej gałęzi sportu.

Sprawa *wystawy sportowej* posunęła się o tyle naprzód, że w niedzielę 22 stycznia w gmachu sztabu generalnego, odbyło się posiedzenie dla zadecydowania o charakterze wystawy, w którem wzięli udział z ramienia Min. Spraw Wojskowych ppułk. dr. Osmólski, por. Karasiński i por. Kannenberg, z ramienia Ministerstwa Oświaty dr. Światopełk-Zawadzki, za Y. M. C. A. pp. Messing i Jeziorowski, a za Związek Związków Sportowych w Polsce podpisany. Byli zaproszeni, lecz nie przybyli, delegaci min. Zdrowia, Sokolstwa i Harcerstwa. Posiedzenie zagaił dr. Osmólski, wyjaśniając, skąd powstał projekt wystawy. Wydział Wychowania Fizycznego MSW. zebrał sporo materjałów, obrazujących ruch sportowy w wojsku w r. 1921, uznając jednak zasadę, że należy iść w pracy równolegle ze stowarzyszeniami sportowemi cywilnemi, chce wystawę urządzić wspólnemi siłami, by mogła być obrazem wysiłków na polu sportowem całego społeczeństwa i służyć jako środek propagandy tego ruchu. Dr. Zawadzki wyraził życzenie, aby wystawa stała się podstawą stałego muzeum sportowego. Delegaci Związku Związków sportowych i YMCA., uznając ogromne znaczenie wystawy dla celów informacyjnych i dla propagandy sportu w Polsce, obiecali imieniem swych organizacji jak najżywsze poparcie. W dyskusji zaznaczono konieczność szerokiego uwzględnienia na wystawie fotografji sportowych, oraz plastycznych modeli stadjonów, boisk sportowych, pływalni itd. Eksponaty wystawione przez towarzystwa sportowe postanowiono uwolnić od opłat, a pobierać je jedynie od przedmiotów z dziedziny przemysłu sportowego. — Wojskowość będzie miała na wystawie dział własny, podzielony terytorjalnie według okręgów korpuśnych, zaś sporty cywilne ugrupuje się prawdopodobnie wedle poszczególnych działów.



Wielki bieg uliczny na drodze Versailles—Croix—Catelan o nagrodę Lemonier. Wygrał znany w Warszawie z zeszłorocznych zawodów międzynarodowych Lucien Duquesne (12 km. 800 m. w cz. 42 m. 50 s)

Ponieważ delegaci Min. Spraw Wojskowych oświadczyli, że rezerwując sobie przygotowanie działu wojskowego, zrzekają się kierownictwa całą wystawą na rzecz organizacji społecznych, uchwalono dla urządzenia wystawy powołać specjalny Komitet Wystaw., w skład którego wejdą trzej delegaci PKIO. jako Związku Związków Sportowych, 2 z YMCA., po jednym z Harcerstwa, Sokoła, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Min. Oświaty, Min. Zdrowia i Wojskowego Klubu Sportowego. Komitet ten ma dopiero ustalić techniczne szczegóły dotyczące wystawy.

Po wysłuchaniu sprawozdania, PKIO. wybrał swymi delegatami do Komitetu Wystawowego pp. Garczyńskiego, Br. Kowalewskiego i podpisanego. Niezależnie od przygotowania eksponatów i tablic porównawczych, zwróci się PKIO. do Związków państwowych, aby ze względu na to, że łącznie z wystawą sportową mają się odbywać odczyty o sporcie dla każdej gałęzi z osobna, przygotowano przynajmniej dwa odczyty, a to jeden obejmujący daną gałąź sportu i jej zasady z ogólnego punktu widzenia i drugi czysto informacyjny, dający zarys organizacji i historji tego sportu, tak w świecie, jak i w Polsce. PKIO. zaś ze swej strony postarać się musi o kilka odczytów na tematy ogólne, dotyczące całości sportu. Być może, że wygłoszone one będą na urządzonym na dość znaczną skalę *ogólnym zjeździe sporto.*, który odbyłby się równocześnie z otwarciem wystawy sportowej. Bliższe szczegóły omówione będą na posiedzeniu.

Program pracy Warszawskiego Towarz. Cyklistów.

Mamy przed sobą niewypełniony jeszcze program zawodów, zaproponowany przez Tow. Cyklistów. I możemy tylko pochwalić i zachęcić W. T. C. do wypełnienia i przeprowadzenia tak bogatego i ciekawego, a co najgłówniejsze, naprawdę sportowego programu. Wprowadzenie większej ilości biegów szosowych, jak bieg okrężny przez ulice stolicy, zakończony na torze, będzie z pewnością jednym z najciekawszych i najbardziej popularyzujących ten zdrowy i śliczny sport; biegi 50, 100 i wreszcie 200 kil. o mistrzostwo Polski, dwa wyścigi dla turystów, oto imponująca całość zawodów cyklowych na szosie. Rozumie się, że pupilkiem Towarzystwa są biegi krótkie, przedewszystkiem ze względu na ich klasowość, a następnie na znakomitych przedstawicieli, których W. T. C. posiada. Zobaczymy więc „Naramiennik" na krótkim sprinterowskim dystansie 800 m., „mistrzostwo Warszawy" na dyst. 1000 m., no i najważniejsza nagroda amarantowej koszulki z orłem białym o mistrzostwo Rzeczypospolitej na klasycznym dystansie 1 kil.

Ale (jak widać, przy najlepszych tworach musi być jakieś „ale"), dlaczego Związek Kolarstwa Polskiego proponuje ten wyścig tak ważny i wymagający wszelkich warunków technicznych, w Łodzi? Widzieliśmy łódzki tor, widzieliśmy i naszych mistrzów na tym torze ścigających się i twierdzę z całą stanowczością, że miejsce to jest jaknajbardziej nieodpowiednie. Przecież doskonale widziałem, że podczas finishów, jeźdźcy nasi byli na wirażach wprost wyrzucani, a proste tak niemożliwie trzęsły, że obawiano się o całość lekkich kół rowerowych i o rowery. Czy Z. K. P. przypuszcza, że Tow. Cyklistów w Łodzi posiada tak wielkie kapitały, żeby mogło to przebudować, lub też chociaż możliwie poprawić? A z drugiej strony, dla kogo będą te wyścigi w Łodzi urządzane? O ile zauważyłem podczas wyścigów urządzanych w Łodzi, wygrywał Kraków, o ile tam miał swych przedstawicieli, lub też Warszawa, a wygrywali i jedni i drudzy tylko swoją 2. względnie 3. klasą, bo tylko takich jeźdźców mogła od siebie wystawić Łódź.

Następnie trybuny. Kiedy tor Dynasowski może pomieścić na swoim obszarze w danej chwili 6000 widzów (a przecież wiemy, że towarzystwo nosi się z zamiarem budowy nowych trybun, które pomieszczą jeszcze więcej widzów), Łódź pomieści zaledwie 2000 i to jeszcze napakuje pełno ludzi do środka boiska, którzy tylko przeszkadzają zawodom, a całość ogromnie na tem traci. Nie rozumiemy także, jaki cel ma takie podróżowanie „mistrzostwa" Warszawa, Łódź, Kraków i t. d. Jeżeli Z. K. P. przypuszcza, że będzie to popularyzowaniem sportu, to grubo się myli; popularyzowanie idzie najlepiej tam, gdzie są największe centra ilościowe ludności, a takiem właśnie centrum jest stolica. Zresztą tak jest na całym świecie: tylko mistrzostwo świata odbywa się co rok w innej stolicy.

Ale przejdźmy do programu. Zapowiada nam W. T. C. biegi długodystansowe torowe, z których najciekawszym będzie 50 kil. bieg bez prowadzenia. Tutaj dopiero wykaże się typ jeźdźcy długodystansowego. Biegi, które dotąd urządzano i tytułowano „demi fond", faktycznie mogłyby być zawsze przez jednego i tego samego atletę wygrywane, co i biegi krótkie, bo wątpimy bardzo, by nawet dla takiego „sprintera", jakim jest p. Szymczyk, bieg o dystansie 10 kil. był za długim. Ogromne zainteresowanie między naszymi wyścigowcami powinny wzbudzić biegi amerykańskie parami, których mamy aż trzy: 3 godzinny, 6 i 12 godz. Zdaje się, że tutaj mieliby pole do popisu, jak również w biegu 50 kil., cykliści krakowscy, pp. Höchsmann i Chyłko, znani nam już z zawodów szosowych, jak również warszawscy Jabrzemski, Grochowski, Zawadzki, Gronczewski z Langem na czele.

Największą jednakże nowością, godną prawdziwej pochwały, jest wprowadzenie do sportu cyklowego biegu, noszącego nazwę „pięcioboju". Tutaj wymaganą jest od zawodnika sprawność ogólna, nietylko wykazanie szybkości, ale zaprezentowanie tego, co wymaganem jest od każdego lekkoatlety. Pięciobój składa się z następujących 5 części: 1) 400 metr. na rowerze na czas, 2) rzut kulą, 3) skok na wysokość z miejsca, 4) rzut dyskiem i 5) bieg na 200 metr.. Bieg ten będzie miał ogromne znaczenie wychowawcze, szczególnie potrzebne dla naszych cyklistów, między którymi bardzo wielu ma ręce i piersi niewyrobione i za słabe. Prawda, przy długiem uprawianiu sportu kolarskiego poprawiłoby się i jedno i drugie, ale na to mają czas turyści, a od biorących udział w tak trudnych zawodach, jakim jest sport cyklowy wyścigowy, żądać trzeba już zupełnego ukształtowania i rozwoju. Z drugiej strony jesteśmy pewni, że dzięki temu tak świetnie obmyślonemu pięciobojowi, zwiększą się szeregi naszych lekkoatletów przez przedstawicieli, reprezentujących barwy W. T. C., co da nam większą nadzieję w zwycięstwo.

Oprócz tego zapowiada W. T. C. zawody lekkoatletyczne, biegi piesze i mecze footballowe swojej drużyny piłki nożnej — Korony.

Dalej biegi długodystansowe z prowadzeniem (biegi sztajerowskie) zapowiadają wyścigi na dystansach 25 i 50 kil. Zawody te, nie bacząc na znakomitego naszego sztajera Kamińskiego, nie mogą być traktowane zupełnie serjo, gdyż z powodu braku odpowiednich do leaderowania motocykli, nie mogą dać żadnego z zagranicą sprawdzianu. Czekają więc lepszej przyszłości.

Wyścigi motorowe, szczególnie szosowe, zapowiadają się świetnie, gdyż przybyła nowa ilość motorzystów drogowych. Trudno, ze względu na zły stan dróg, wymagać od jeźdźców naszych, czasów równych zagranicy, w każdym razie wszyscy prawie wyścigowcy W. T. C., tak cykliści, jak i motorzyści, zdali już egzamin w jeździe motorowej, będąc w latach wojny czynnymi w oddziałach motocyklowych i wykazali większą sprawność, niż ich nauczyciele-instruktorzy Francuzi i Amerykanie. Również i biegi motorowe torowe będą miały znaczenie tylko dla naszego toru miarodajne, gdyż pochyłość wiraży zupełnie uniemożliwia p. Choińskiemu do osiągnięcia większych szybkości.

Z całego serca życzymy sympatycznym naszym Cyklistom wytrwania w ciężkiej, ale pożytecznej pracy społeczno-sportowej.

O projektowanym 8 dniowym okrężnym wyścigu szosowym, oraz daty wyścigów, podam w czasie najbliższym.

Pomian.

Z ruchu organizacyjno-sportowego.

Walne Zebranie Towarzystwa sportowego „Unja“ w Poznaniu odbyło sie dnia 22 i 24 ub. m. przy udziale około 70 członków.

Po przyjeciu sprawozdania z ostatniego kwartalnego zebrania sprawozdawczego, przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania, na które powołano jako przewodniczącego pp. M. Stürmera, J. Paczkowskiego i K. Cybichowskiego.

Złożone przez ustępujący Zarząd sprawozdanie, wykazało bardzo pomyślny rozwój pracy i dobre widoki na przyszłość. Tow. zyskało w ostatnim roku 172 nowych członków — a liczy obecnie przeszło 300 członków. Obrót kasowy dosięgał nieomal 1 miljona marek. Inwentarz towarzystwa przedstawia wartość miljona marek.

Najczynniejszą była sekcja piłki nożnej, która liczy 9 drużyn, a mianowicie 4 juniorów, 4 męskie i 1 żeńską. Wymienione drużyny rozegrały ogółem w 1921 r. 93 gier wygr. 51, przegr. 31, nierozstrz. 11 — zdobyły bramek 279, a straciły 209.

Sekcja lekko-atletyczna w pierwszym roku swego istnienia zadowolniła w zupełności. Sekcja liczy 54 lekkoatletów. Z pośród odniesionych zwycięstw wypada wymienić kilka — jak zdobycie w biegu okrężnym »Kurjera Poznańskiego« na 4 klm. 2 nagród przez St. Nogaja, 4 przez Fr. Nogaja i 5 przez T. Paczkowskiego, 1-szej nagrody w pięcioboju na Olimpjadzie wojskowej przez Z. Kostańskiego, oraz w biegu na przełaj 5 tej nagrody przez Chołupkę.

Sekcja tennisowa, która liczy 16 członków, pracowała dość żywo. Turniejów wewnętrznych odbyto 2, 1 turniej z A. Z. S. — dalej zdobycie na turnieju ogólnopolskim 1 i 2-giej nagrody w singlu juniorów przez p. Stuwczyńskiego i Kruska i 3-ciej nagrody w singlu panów przez p. Lubińskiego. — Sekcje kolarska i pływacka są w stadjum organizacyjnem i nie mogły wystąpić na zewnątrz.

Sekcja zimowa wykorzystuje obecne mrozy i trenuje dość pilnie.

Jedną z najważniejszych zasług ustępującego zarządu, to nabycie boiska, przez co otwartą jest droga Towarz. do systematycznej pracy.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy, który przedstawia się następująco: Prezes M, Andrzejczyk, wiceprezes Tryniak, sekretarz I. A. Paczkowski, sekretarz II. W. Turkiewicz, skarbnik K. Kowalski, przew. wydz. gier W. Kosmowski., zawiad. boiska Tewes, przew. wydz. młodz. H. Cynka, wydz. propagandy R. Urbaniak i T. Paczkowski. Kier. sekcji piłki nożnej B. Górecki, kier. sekcji lekko atletycznej T. Paczkowski, kier. sekcji tennis. Z. Lubiński, kier. sekcji kolarskiej W. Turkiewicz, kier. sekcji pływackiej B. Bukowiecki, kier. sekcji zimowej A. Cybichowski, kier. oddz. żeńskiego K. Kowalski. Rewizorami obrano K. Cybichowskiego, J. Paczkowskiego i K. Piechowiaka.

Zebranie poleciło poczynić starania zarządowi w celu zakontraktowania trenera. *Tep.*

Nowoobrany Zarząd W. Z. O. P. N. na pierwszem swem posiedzeniu dn. 27 ub. mies. uchwalił jednogłośnie zwołać Nadzw. Walne Zgromadzenie członków w dniu 11 b. m. Porządek dzienny zgromadzenia tego obejmuje oprócz strony formalnej, następujące punkty:

1) Sprawa opinji W. Z. O. P. N. co do ustalenia siedziby P. Z. P. N. 2) Zmiany statutowe. 3) Walne wnioski.

Ze względu na to, iż Walne Zdromadzenie P. Z. P. N. przeprowadzi pewne zmiany statutowe, które Okręgi będą musiały również uwzględnić, p. 2 porządku dzien. zawiera tylko dwie propozycje Zarządu, a mianowicie: a) do Wydz. dyscypliny nie mogą być powoływani czynni gracze, b) do Wydziałów nie mogą być powoływani członkowie niepełnoletni.

Konieczność wprowadzenia tych dwu punktów do statutu dawała się już dawno odczuwać, gdyż usunie to wiele kwestji zasadniczych.

Walne Zgromadzenie Sekcji Lekko-atlet. Klubu Sport. „Polonia“ w Warszawie odbyło się dnia 27 stycznia br. w lokalu klubowym. Po rozpatrzeniu szeregu spraw natury technicznej, zatwierdzono nowy regulamin sekcji, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności za okres miniony, oraz dokonano wyborów nowego wydziału. W skład jego weszli pp. Sośnicki, Walczak i Świętochowski. Na zebraniu obecnym był trener klubu p. G. Kimpton, który przyrzekł ze swej strony wszelką możliwą pomoc w postaci udzielania rad i wskazówek fachowych co do systemu treningów. P. Sośnicki, jako kierownik sekcji wchodzi do Komisji Sportowej z głosem decydującym.

Walne Zgrom. W. Z. O. L. A. odbędzie się prawdopodobnie w połowie b. m., na którem nareszcie powinno być zdane sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów, urządzonych w październiku ub. roku. *H. J.*

IX. Walne Zgrom. klubu sport. „Podgórze odbędzie się dnia 5 lutego b. r. o godz. 9.30 w sali Domu cechowego w Podgórzu przy ul. Krakusa. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Lekka atletyka.

Pozn. O. Z. L. A. urządza dnia 16. IV. br. Bieg Okrężny Kurjera Poznańskiego w Poznaniu. Dopuszczeni do biegu są obywatele Polski.

Związek lekkoatletyczny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przesłał Międzynarodowemu Związkowi Lekkoatletycznemu następujące rekordy światowe do zatwierdzenia:

Bieg 100 yardów Paddock $9^3/_5$ (3 razy), bieg 220 yardów Paddock $20^4/_5$ (2 razy), bieg 100 m. Paddock $10^2/_5$, bieg 300 y Paddock $30^1/_5$, bieg 300 mtr. Paddock $33^1/_5$, bieg 1000 yardów Brown $2{\cdot}12^1/_5$.

Skok w dal Gourdin 7·67 cm.

Sztafeta 440 y „New York A. C.“ 42 $^2/_5$.

Sztafeta 1 mila ang. (1609 m.) „American Legion“ $3{\cdot}16^2/_5$ sek.

Sztafeta 2 mile ang. „Oxford-Cambridge“ $7.50^2/_5$

Holenderski związek lekkoatletyczny zatwierdził następujące rekordy narodowe z r. 1921:

Bieg pół mili ang. (8045 m.) Paulen 2·16,3 sek.

Sztafeta 4×200 - 800 metr. „La Haye“ $1{\cdot}35^2/_5$ s.

Bieg 110 m. z przeszkodami „Van Rappard“ 16 s.

Skok o tyczce De Keyser 3 m. 45 cm.

Trójskok z rozbiegiem Broas 13 m. 30 cm.

Zaznaczyć należy, iż tak Paulen, jak i startujący w osadzie „La Haye“ Bovens, uczestniczyli w październikowych zawodach w Warszawie.

Francja rozegra w roku bież. następujące matche międzypaństwowe: z Belgją (w Brukselli dnia 11. VI.), oraz z Włochami i Szwajcarją.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski.

W sobotę i niedzielę 28. i 29. stycznia b. r. odbyły się w Warszawie pierwsze państwowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski, zorganizowane przez niedawno zawiązany Polski Związek Łyżwiarski. Z powodu względnie silnego mrozu, publiczności na zawodach zgromadziło się stosunkowo niedużo. Organizacja zawodów spoczywała w rękach Warszawskiego Tow. Łyżwiarsk., a naogół wywiązało się ono ze swego zadania bardzo dobrze. Przeciwko Kollegjum Sędziów podnoszono zarzuty zbyt surowej oceny, szczególnie przy jeździe sztucznej, przykładanie bowiem skali międzynarodowej do znajdującego się niemal w stadjum początkowem sportu łyżwiarskiego w Polsce, nie jest zupełnie słuszne. Niezupełnie też jest właściwem, że poszczególni uczestnicy stawali do zawodów nietylko pod firmą towarzystw łyżwiarskich, czy też ogólno-sportowych, mających sekcje łyżwiarskie, ale też i towarzystw sportowych z pewnych specjalnych, a od łyżwiarstwa bardzo dalekich działów sportu, jak np. p. Stankiewicz, który startował i zdobywał nagrody, występując oficjalnie pod firmą Warszawskiego Tow. Cyklistów (!). Świadczy to o pewnej dezorganizacji naszego sportu, którą będą się musiały zająć instytucje kierownicze.

Zwycięstwo przypadło niemal bez konkurencji Lwowowi. Wszystkie trzy biegi w jeździe szybkiej wygrał p. Wacław Kuchar, startujący jako członek Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego, a nie „Pogoni", jak to mylnie zaznaczono w sprawozdaniach pism warszawskich. Drugą nagrodę zdobył p. Jucewicz z A. Z. S. w Warszawie, trzecią p. Kamiński z Warszawskiego Tow. Cyklistów, natomiast członkowie Warsz. Tow. Łyżwiarskiego wyszli bez nagród.

O wiele bardziej kategorycznem było zwycięstwo Lwowa w jeździe sztucznej, gdyż tutaj członkowie Lw. Tow Łyżw. zdobyli wszystkie trzy pierwsze nagrody, tytuł mistrza, który przypadł p. Władysławowi Kucharowi, sekretarzowi Polsk. Związku Łyżwiarskiego i medale złoty, srebrny i bronzowy. Mistrzostwo zdobyte w jeździe parami przez pp. Henryka i Olgę Przedrzymirskich, jest właściwie też zwycięstwem Lwowsk. Tow. Łyżwiarsk., gdyż są to starzy jego członkowie, których znakomitą technikę mieli Lwowianie sposobność podziwiać niejednokrotnie przed wojną, a dopiero od jesieni należą do Warsz .Tow. Łyżwiarskiego, pod którego firmą stawali do zawodów.

Rezultaty zawodów, chcąc uniknąć jakichkolwiek błędów, przedstawiam według oficjalnego sprawozdania Kollegjum Sędziów, które zostało odczytane przy wręczeniu nagród przez inż. Nowakowskiego.

Dzień pierwszy (sobota) — zawody w jeździe szybkiej na torze „Dynasy". Długość toru 257·4 m. (jedno okrążenie), przeciętna temperatura około 10^0 R., lód twardy, szklisty.

Wyniki następujące:

1) Biegi o mistrzostwo P. Z. Ł. a) *Bieg na 500 m.* Startujących 7 zawodników: 1) Kuchar Wacław (Lwów, T. Ł.) 56·9 sek., 2) Jucewicz Leon (Warszawa, A. Z. S.) 59·6, 3) Kamiński Ludwik (Warszawa, W. T. C.) 60·0.

b) *Bieg na 1500 m.* Startujących 6 zawodników: 1) Kuchar W. (Lwów, T. Ł.) 2 58·6, 2) Habich Janusz (Warsz. T. Ł.) 3·9·2, 3) Jucewicz L (Warszawa, A. Z. S.) 3·11·1.

c) *Bieg na 5000 m.* Startujących 6 zaw.: 1) Kuchar W. (Lwów, T. Ł) 10·46·4, 2) Jucewicz L. (Warszawa, A. Z. S,) 10·47 8, 3) Kamiński L. (Warsz Tow. Cykl.) 11·15·6.

d) Mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarskiego na rok 1922 w jeździe szybkiej uzyskał *Kuchar Wacław* (Lwów, Tow. Łyżw.) 181·07 punktów. Drugie miejsce uzyskał Jucewicz L. (Warszawa, A. Z. S.) 188·08, trzecim był Kamiński L. (Warsz. T. C.) 191·29.

2) Między biegami o mistrzostwo P. Z. Ł. odbyły się *biegi juniorów*, które dały następujące wyniki:

a) *Bieg na 1000 m.* Startujących 5 zaw.: 1) Stankiewicz Tomasz (Warsz. T. C.) 2 22·7, 2) Bartodziejski Tad. (Warsz.), 3) Eysymontt Tad. (Warsz.).

b) *Bieg na 5000 m.* Startujących 5 zaw. 1) Bartodziejski T. (Warszawa) 13·6·4, 2) Stankiewicz T. (Warsz. T. C.), 8) Eysymontt (Warszawa).

Drugi dzień (niedziela). Zawody o mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarskiego w jeździe sztucznej. Temperatura 10^0 R. lód twardy, nierówny.

a) *Jazda sztuczna pojedynczo:* zgłoszonych 6, startuje 4 zawodników. Pierwsze miejsce uzyskał *Kuchar Władysław* z tytułem mistrza P. Z. Ł. w jeździe sztucznej na rok 1922 (Lwów Tow. Łyżw.), 166.91 punktów, drugie miejsce Kikiewicz Roman (Lwów) 148.5, trzecim był Łapiński Józef (Lwów) 123 punktów.

b) *Jazda parami*: Zgłoszone 3 pary, startują 3 pary. Pierwsze miejsce otrzymali z tytułem mistrzostwa na rok 1922 pp. *Przedrzymirscy* Olga i Henryk (Warszawa), drugie miejsce pp. Kowalewska Józefina i Ziemski Zygmunt (Warszawa).

Prezydjum zawodów stanowili pp. inż Z. Nowakowski, W Rudnicki, J. Ruszczyński, J. Szwejcer i A. Zawadzki.

W skład *Kollegium sędziów* wchodzili pp. Getter jako przewodniczący, oraz w jeździe szybkiej pp. inż. A. Bobkowski, St. Goebel, Kowalski, E. Lindeman, N Pełczyński, ppor. Piątkowski, i w jeździe sztucznej pp. St. Goebel, J. Jankowski, W. Papius, H. Przedrzymirski, B. Trzos i B. Zdzienicki.

Uroczyste rozdanie medali i nagród honorowych w postaci medali i cennych upominków, nastąpiło podczas bankietu, zaszczyconego obecnością Gen. J. Hallera, przy udziale licznych przedstawicieli władz, prasy i całego polskiego świata sportowego. Wręczenie nagród mistrzom i zwycięzcom, poprzedziło przemówienie prezesa Polskiego Zw. Łyżwiarskiego majora Aleksandra Bobkowskiego, poczem wręczenia nagród dokonał gen. Haller, dziękując zarządowi PZŁ., że pamiętało o nim jako starym łyżwiarzu i zaprosiło na dzisiejszą uroczystość, oraz podnosząc piękność i znaczenie sportu łyżwiarskiego. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów i tak prezes Warsz. Tow. Łyżwiarskiego p. Szwejcer, po wzniesieniu okrzyku na cześć Naczelnika Państwa, pił raz na cześć sportu, a drugi raz na cześć gen. Hallera, gen. Haller imieniem harcerstwa, na cześć zorganizowanego sportu tj. Związku Związków Sportowych i wszystkich państwowych związków sportowych. P. Goetter imieniem Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego na cześć Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego, jako organizatora zawodów i gospodarza bankietu, dr. Osmólski imieniem PKIO., na cześć Polskiego Zw. Łyżwiarskiego w ręce majora Bobkowskiego, podpisany imieniem Związku Związków Sportowych na cześć nowych mistrzów Wacława i Władysława Kuchara i pp. Przedrzymirskich, a pośrednio na cześć zwycięskiego Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego, prezydent m. Warszawy Baliński na cześć łyżwiarzy polskich. Wzniesiono też szereg toastów osobistych, na cześć zasłużonych dla rozwoju łyżwiarstwa w Polsce jednostek, na cześć prasy sportowej, a repre-

zentant Wileńskiego Tow. Łyżwiarskiego dziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego delegaci z Wilna doznali w Warszawie. Pito nawet zdrowie zwyciężonych, życząc im, aby w przyszłym mistrzostwie byli zwycięscami, nie ustając w dalszem ćwiczeniu.

Według informacji, jakich zasiągnąłem w czasie bankietu u kilku członków Kolegium Sędziów, w zawodach w jeździe szybkiej, wszystkie czasy osiągnięte przez p. Wacława Kuchara pozostają w tyle za dotychczasowymi rekordami polskimi. W szczególności oficjalny rekord polski w biegu na 500 m. (Stanisław Laskownicki ze Lwowa) wynosi $50^{1}/_{5}$ sekundy, nieoficjalny (Zenon Michułowicz, Lwów) osiągnięty swego czasu w Budapeszcie $46^{1}/_{5}$ sekundy. W biegu na 1500 m. rekord polski (Zenon Michułowicz) wynosi 2 min 46 sekund, zaś w biegu na 5000 m. 10 minut i 10 sekund (ś. p. Jan Pappius, Lwów). *Dr. Mieczysław Orłowicz.*



Ludwik Kamiński (WTŁ.), zwycięsca biegów na 1500 i 5000 m na zawodach łyżwiarskich urządzonych przez Warsz. Tow. Łyżw.

Łyżwiarstwo.

Zawody okręgowe Lwowskiego Towarz. Łyżwiarskiego odbyły się w dniu 22 u m. na torze przy ul. Pełczyńskiej w jeździe sztucznej i szybkiej o mistrzostwo okręgowe miasta Lwowa. W jeździe szybkiej zgłosiło się i startowało czterech współzawodników jako członków L. T. Ł.

Bieg I. 11 rano, meta 500 m. 1). Kuchar Wacław 1 m. 02 1 s., 2) Pappius Walerjan 1 m. 04 7 s., 3) Kochanowski Cyryl 1 m 08 s., 4) Drapała Jan 1 m. 14·9 s.

Bieg II. 12 poł., meta 5000 m. 1) Kuchar Wacław 12 m. 00·9 s., 2) Pappius Walerjan 13 m. 13·0 s., 3) Kochanowski Cyryl 13 m. 36·6 s., 4) Drapała Jan w biegu odstąpił.

Bieg III. 5 popoł., meta 1500 m. 1) Kuchar Wacław 3 m. 11·8 s., 2) Pappius Walerjan 3 m. 32·9 s., 3) Kochanowski Cyryl 3 m. 38·9 s., 4) Drapała Jan 4 m. 28·4 s.

Mistrzostwo lwowskie uzyskał zatem Wacław Kuchar, drugie miejsce Pappius Walerjan, trzecie Cyryl Kochanowski. Stan lodu zły; lód przy temperaturze 14^{0} R. bardzo twardy i szklisty, nadto jedna krzywizna silnie falista, narażająca na wyrzucenie.

Do zawodów w jeździe sztucznej zgłosiło się trzech współzawodników, I-sze miejsce i mistrzostwo lwowskie uzyskał Władysław Kuchar przy 160.86 punktach. II gie miejsce Józef Łapiński przy 154.33 punktach. Trzeci współzawodnik p. K. w ciągu zawodów odstąpił. Wszyscy trzej współzawodnicy są członkami L. T. Ł. *W. K.*

Z Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Celem podniesienia sportu zimowego na lodzie, powołaną została w łonie W. T. Ł. komisja sportowa, złożona z wybitnych łyżwiarzy amatorów, której zadaniem ma być doprowadzenie łyżwiarstwa polskiego do poziomu europejskiego. Komisja ta opracowała już regulamin jazdy, a to w celu przyzwyczajenia publiczności do traktowania sportu łyżwiarskiego według zasad międzynarodowych.

Komisja ta wprowadziła wiele nowych urządzeń technicznych na lodzie, co w przyszłości umożliwi każdemu łyżwiarzowi korzystanie z lodu w zakresie jazdy, przez niego obranej.

W celu wyrobienia młodzieży w jeździe sztucznej, urządzane będą na torze W. T. Ł. częste konkursy, które prócz celów pedagogicznych, mieścić będą w sobie zawsze pewien pierwiastek rywalizacji, jako środek najbardziej prowadzący do celu.

Jednem słowem dążeniem komisji sportowej jest wskrzesić dawne tradycje polskiego sportu łyżwiarskiego w Warsz. Tow. Łyżwiarskiem i wprowadzić go na wyżyny, na jakich znajduje się ten sport zagranicą. Ten cel ma być ideą przewodnią w całej pracy wspomnianej komisji. *A. B.*

Pierwsze łyżwiarskie zawody okręgowe w Krakowie odbędą się w niedzielę 5-go lutego br. o godz. 2-giej w Parku Krakowskim.

Zapowiedziane okręgowe zawody łyżwiarskie w Warszawie na dzień 21. i 22. bm. nie odbyły się z powodu braku zawodników.

W Chrystjani odbędą się w lutym br. zawody o mistrzostwo świata na rok 1922.

Boksowanie.

Dwaj seniorzy, Tom Berry i były mistrz angielski w pół-ciężkiej wadze, Harold Rolph, spotkali się w matchu bokserskim, w którym rutynowany Berry w ósmem spotkaniu zwyciężył.

Przed spotkaniem Carpentier — Cook, stanął w londynskiej Albert Hall, mistrz Francji Marcell Nilles przeciwko Guardsman Penwill'owi i Alzatczyk Paweł Fritsch przeciwko Watsonowi. W obu spotkaniach zwyciężyli Francuzi po dziesięciu rundach. Jest to potrójny trjumf Francji nad Anglją.

Mistrzami poszczególnych krajów są: Anglji — T. K. Lewis, B. Mc. Cornick, G. Penwil; Francji — G. Carpentier, M. Nilles, A. Journée; Niemiec — K. Prenzel, Naujoks, Breitensträter; Austrji — A. Kuder; natsch, Urbanic, Hanna; Czech — F. Rose, J. Jahelka. Ameryki — J. Dempsey, J. Johnson, B. Leonard; Holandji — Westbroeck, Krieger, Bishop; Belgji — A. Wyns. Danji — Andreassen; Szwajcarji — Clement, Borer; Z powyższych bokserów mistrzostwo swiatowe zdobyli: Jack Dempsey, Benny Leonard.

Ciężka atletyka.

Władysław Cyganiewicz (jun.) został pokonanym w Bostonie przez Belgijczyka Constant le Marin.

W mistrz. Wiednia prowadzi W. A. C. Herkules.

W mistrzostwie świata pierwsze miejsce zajmują zapaśnicy Finlandji.

Wszystkie pierwszoklasowe drużyny wiedeńskie mają sekcje ciężko-atletyczne.

Rozmaitości sportowe.

Cracovia rozegra na Wielkanoc match z Admirą (Wiedeń) w Krakowie.

Na walnem zgromadzeniu W. Z. O. P. N. przesunięto ostatecznie Warszawiankę do klasy A.

W Warszawie odbędą się następujące doroczne uliczne imprezy lekko atletyczne w sezonie wiosennym: Dnia 23-go kwietnia b. r., drugi bieg okrężny „Kurjera Polskiego" 6 437 m., a dnia 3 czerwca trzeci bieg belwederski (4200 m.).

K. S. Warta i T. S. Unja zakontraktowały na sezon wiosenny drużyny gdańskie.

Pierwsza żeńska drużyna footballowa w Polsce T. S. Unja rozegra na wiosnę swój pierwszy match.

Poznański Z. O. P. N. liczy obecnie 34 towarzystw, jest zatem najliczniejszym z okręgów w Polsce.

Sportklub Bielitz (Bielsko). Kierownictwo sekcji footb. objął p. Franz Wlaschny, znany i doświadczony sportsmen. Kierownictwo sekcji bokserskiej, zapaśniczej, kultury cielesnej, lekkiej atletyki i rzucanki damskiej — spoczywa w rękach p. Jakóba Keissa, byłego zasłużonego kierownika sekcji footballowej. — Lista terminów na wiosenne zawody footballowe jest już obsadzoną, a towarzystwa interesowane, pragnące ewentualnie rozegrać zawody z powyższym klubem, mogą się jeszcze zgłosić i porozumieć. — Sportklub Bielitz urządza na Wielkanoc tournee do Niemiec lub Czechosłowacji i pertraktuje z pierwszoklasowymi klubami. Dnia 25. marca br. gra w Jägerndorfie przeciw tamtejszej pierwszoklasowej drużynie.

C. S. K. Bratislava gra 19 go lutego b. r. ze Slavią w Pradze.

Newcastle United rozegra prawdopodobnie w Wielkanoc zawody ze Spartą w Pradze.

Stworzenie wspólnego Zw. Sędziowskiego uchwalili delegaci czeskiego, niemieckiego i żydowskiego Kollegjum Sędziów w Czechach.

I. F. C Nürnberg wyjeżdża 20 marca na tournee i gra 23. marca w Irun, 26. i 27. w Bilbao, 2 kwietnia w San Sebastian. Między 2. a 9. kwietnia rozegra matche z F. C. Barceloną i 14. kwietnia z Santander we Fryburgu. Na zielone święta rozegra rewanż z M. T. K. w Budapeszcie.

Fürth gra contra I. F. C. Nürnberg 12. i 19. lutego br.

Cupfinale za rok 1921 między Spartą, a Viktorią Żiżkov, rozegranem zostanie 12 marca br.

Niemcy — Szwajcarja rozegrają match 26. marca we Frankfurcie.

Robotniczy Związek wiedeński W. A. S. jest za zniesieniem gier o mistrzostwo.

Ujpesti zamierza sprowadzić na wiosnę angielski klub Chelsea do Budapesztu.

III Obwód wyjeżdża na Wielkanoc do Niemiec.

Ujpesti gra na Wielkanoc w Szwecji.

M. A. C. wyjeżdża do Włoch w czasie świąt Wielkanocnych.

M. T. K. i F. T. C zamierzają w czasie świąt Wielkanocnych urządzić wspólny turniej i sprowadzić po jednej drużynie z Danji i Włoch.

Południowe Niemcy wybrały następujący skład przeciw Austrji: Lohrman (Fürth), Müller (Fürth), Welhofer (Fürth), Hagel (Fürth), Kalb (Nürnberg), Riegel (Nürnberg), Strohl (Nürnberg), Franz (Fürth), Seiderer (Fürth), Träg (Nürnberg), Sutor (Nürnberg). Match odbędzie się 26. lutego w Norymbergji.

1000-ny match w lidze rozegrał klub angielski Blackburn Rovers w sobotę dnia 21. stycznia br. Od 1888 roku stoi Blackburn bez przerwy w pierwszej lidze angielskiej. Od roku 1884 r. do 1891 r. zdobył pięć razy puhar angielski. Na 1000 matchów Blackburn 389 razy wygrał, 373 razy przegrał i 238 nierozegrał. Stosunek bramek wynosi 1686 : 1595. Z tego klubu pochodzą gracze tej miary, co Crompton, obrońca i Percy Smith, środkowy pomocnik.

Match Włochy — Finlandja rozegranym zostanie 9. kwietnia br. w Medjolanie.

Match Austrja — Szwajcarja rozegranym zostanie 11. czerwca br. we Wiedniu.

F. C. Servette (Genewa) gra 3. i 5. lutego b. r. z Barceloną.

Francja zaproponowała Szwajcarji rozegranie matchu międzypaństwowego.

O puhar angielski grało w roku 1871 poraz pierwszy 12 klubów. Wygrali go wówczas, jak również i w następnych latach, Wanderers, tak, że puhar został im definitywnie przyznanym, ale Wanderers oddali go do dyspozycji Fifie, jako wieczny puhar wędrowny.

Tottenham Hotspurs mają na wiosnę grać ze Spartą, Slavią, Teplitzer F. C., Wacker (Monachium), I. F. C. Nürnberg, S. V. Fürth, M. T. K. i Rapidem.

50 tysięcy sportowców protestowało w niedzielę 22. stycznia br. przeciw obłożeniu podatkiem widowisk sportowych w Pradze.

Match Praga — Paryż rozegranym zostanie 12. marca br.. w Pradze.

Matche o mistrzostwo Czech rozpoczną się 5-go marca br.

Hanacka Slavia gra w lutym w Niemczech i we Włoszech.

Czesi budują we Wiedniu olbrzymi stadjon.

Match Sparta — Union Żiżkov odbędzie się 19-go lutego br.

Taksy sędziowskie zniosło Krakowskie Kollegjum Sędziów, natomiast sędziowie mają otrzymać jednolity strój.

Mistrzostwa Czechosłowacji w ostatnich tygodniach z powodu uchwał powziętych przez Związek Czeski uległy pewnej zmianie. Sparta pozostaje z 22. punktami na pierwszem miejscu, Slavia zajmuje 16. punktami i stosunkiem bramek 31 : 16 drugie miejsce, Union Żiżkov też 16. punktami, lecz stosunkiem bramek 21 : 11 na trzeciem miejscu. Slavoj Żiżkov, Bubenec i Kolni wchodzą do drugiej klasy, natomiast Cechia, Krocehlavy i Nuselsky S. C. wchodzą do pierwszej klasy.

Afera w Sparcie. Wykluczenie Macala i Hojersa ze Sparty, jak i dyskwalifikacja Pospischila, Hojera Antona, Sedlaczka i Pilata, wzbudziły w Pradze wielkie rozgoryczenie. Wykluczenie tych graczy nastąpiło nie przez uchwałę Wydziału, lecz przez uchwałę zebrania członków. Musiały więc istnieć ciężkie obciążenia tych graczy, jeśli się aż tego sposobu chwycono. W gruncie rzeczy rozchodzi się o żądania graczy natury finansowej, które w natarczywy sposób zostały stawiane. Także zachowanie się tych graczy wobec innych pozostawiało wiele do życzenia Całą sprawą zajmuje się jeszcze Związek Czechosłowacki. Macal wstąpił do Viktorji Żiżkov.

Team Francji zwycięskim matchem z Belgją (2 : 1 w Paryżu) zrehabilitował się po klęsce, poniesionej przy końcu roku ubiegłego w Paryżu od Holandji (0 : 5).

Sportclub (Wiedeń) — Slavia rozegrają match 25. lutego w Pradze.

Nowy rekord w skoku na ski osiągnął Riflud (Norwegja) 56 metrów.

D. F. C (Praga) otwiera sezon 15. lutego i grą w tym dniu przeciwko S. C. Gablonz.

Na wiosnę odbędą się w Warszawie rozgrywki o mistrzostwo szkół średnich. Największe szanse ma reprezentatywka gimnazjum im. Reja. Do poważnych przeciwników należą drużyny szkół: Niklewskiego, Zamojskiego, Giryckiego, Nawrockiego, Kulniecia i inne.

Lista terminów międzypaństwowych i międzymiastowych spotkań na rok 1922. 26. II. Genua: Czechosłowacja — Włochy, Paryż: Francja — Anglja, Norymbergja: Poł. Niemcy — Austrja, 28. II. Antwerpja: Belgja — Holandja, Berlin: Berlin — Hamburg, 5. III. Hamburg: Poł. — Półn. Niemcy, Berlin: Berlin — Monachium, 26. III. Frankfurth n. M.: Niemcy — Szwajcarja, 8. IV. Medjolan: Finlandja — Włochy, 9. IV. Bruksela: Bruksela — Paryż, 14. IV. Wiedeń: Austrja — Szwecja, 16. IV. Antwerpja: Belgja — Danja, 17. IV. Belfast: Irlandja — Francja, Amsterdam: Holandja — Danja, 23. IV. Wiedeń: Austrja — Niemcy, Monachium: Południowe — Północne Niemcy, Berlin: Zachodnie Niemcy — Berlin, 30. IV. Budapeszt: Węgry — Austrja, Bordeaux: Francja — Hiszpanja, 7. V. Amsterdam: Holandja — Belgja, 14. V. Berlin: Berlin — Budapeszt, Kraków: Polska — Węgry, 21. V. Turyn: Włochy — Belgja, Zurych: Zurych — Monachium, 25. V. Lozanna: Szwajcarja — Belgja, 7. VI. Budapeszt: Węgry — Szwajcarja, 11, VI. Hamburg: Północne — Południowe Niemcy, Bruksela: Francja — Belgja (lekka atl.), 19. VI. Berlin: Berlin — Kraje bałtyckie, 20. VI. Berlin: Środkowe — Północne Niemcy, 25. VI. Monachium: Monachium — Zurych, 28. VI. Zagrzeb: Jugosławja — Czechosłowacja, 23. VII. Hamburg: Niemcy — Węgry, 29. VII. Angla: Londyn — Francja (lekkka atlet.), 27. VIII. Berlin: Berlin — Haga. 17. IX. Berlin: Berlin — Południowe Niemcy, 24. IX, Wiedeń: Austrja — Węgry, 15. XI. Hamburg: Berlin — Hamburg, 26. XI. Budapeszt: Austrja — Węgry.

Personalia sportowe.

Bronisław Kowalewski został jednogłośnie ponownie obrany prezesem W. Z. O. P. N.

Loth Stefan porucznik, środek pomocy Polonii, został w tych dniach mianowany kapitanem.

Karaś vel „Karasiak", osławiony „latający" obrońca warszawskiej T. C. W. Korony, został przez wydział kar Warszawsk. Z O. P. N. na trzy miesiące (t. j. do dnia 15. IV. br.) zdyskwalifikowanym. Przypominamy, iż Karaś grał w roku ubiegłym w sześciu różnych klubach Warszawy, Łodzi i Pabjanic, bez wiedzy zarządu Korony.

Kimpton, trener Polonji rozpoczyna racjonalny trening swego klubu w początkach lutego.

Freund, były gracz Wackeru, przeniósł się do Bewegungsspielerów.

Jack Cock, jeden z najsławniejszych graczy londyńskich, członek Chelsea, zamierza występować jako tenor operowy, nie porzucając przytem karjery footballowej.

Vrdjuka, znany bramkarz zagrzebski, przenosi się do Wiednia i wstępuje do swego dawnego klubu, do Ostmarku.

Wiliam Woodward, najlepszy środkowy napastnik Europy, gra jako amator w londyńskiej drużynie Tottenham Hotspurs.

Szokoll, bramkarz Ostmarku, wystąpił z tejże drużyny i gra w St. Veiter Sportfreunde.

Poppovich zostaje nadal w Amatorach.

Prokop (Viktoria Žižkov) wstąpił do Sparty.

Schlosser został trenerem Vivo w Budapeszcie. Prócz tego dwa razy w tygodniu ma trenować VII. obwód. M. A. C. wniósł przeciw niemu skargę za niedotrzymanie kontraktu.

Schlesinger Edward został ponownie wybrany kierownikiem sekcji Floridsdorfu.

Götz I. z Germanii Schwechat, powrócił do Wiednia z Sarajewa i będzie nadal grał w Germanii.

Wiktor Löwenfeld, kapitan Amatorów, przenosi się zawodowo do Zagrzebia i wstępuje do tamtejszej Concordji.

Feldman, doskonały obrońca M. T. K. będzie trenerem Hakoah w Bielsku.

Dr I. Körner został wybrany prezesem Hakoah (Wiedeń)

Dettelmaier Karol znany pod pseudonimem „Ditti", były prawy skrzydłowy Wacu, zmarł.

Braun (M. T. K.) wyleczył się już w zupełności, tak, że na wiosnę będzie grał w swojej drużynie.

Vohralik znany lekko-atleta czeski, przenosi się do Monachium.

Joe Ray, został przez lekko-atletyczny związek amerykański uznany za zawodowca. W ten sposób traci związek powyższy swego najlepszego biegacza na średnie dystanse.

Trening.

Zadaniem treningu jest należyte przygotowanie organizmu, by nawet nadmierny wysiłek nie sprowadził żadnych szkodliwych skutków. Naturalnie, że ludzie chorzy na płuca lub serce, nie mogą się brać do treningu, chociaż nawet mierne ćwiczenia mogą być nadzwczaj korzystne dla ich zdrowia. 2 lub 3 tygodniowy trening wystarczy dla człowieka chudego, otyli jednak muszą się trenować znacznie dłużej, bo aż do 2 miesięcy. Ci, którzy mają wiele tłuszczu, muszą rano i wieczór biegać, najpierw w powolnem, następnie szybkiem tempie. Po biegach należy się kąpać w letniej wodzie, a nadzwyczaj dodatniem jest działanie prysznic, które zmywają pot i oczyszczają pory ciała. Podczas treningu należy sobie, o ile możności, odmówić palenia tytoniu i papierosów, gdyż te działają szkodliwie na organizm. Nie należy również wiele pić, a jeść potrawy pożywne, jak mięso i zawierające wiele białka n. p. jaja na miękko, lub cukier, unikać zaś należy ziemniaków, jarzyn głowiastych i rzepiastych. Jednym z ważnych błędów, popełnianych przez naszych sportowców, jest przerywanie ciągłości ćwiczeń, co zatrzymuje doskonalenie się danego osobnika.

Z. M.

Kolarstwo.

Mistrzostwo świata na rok 1922 zostanie rozegrane na torze New-Brigton (pod Liverpoolem). Mistrzostwo amatorskie torowe w dniu 28 i 29 VII. Mistrzostwo amat. szosowe w dniu 2. VIII., a mistrzostwa zawodowców w dniu 5 i 7 VIII. br.

Piotr Ganthier, jeden z pierwszych wogóle kolarzy świata, zmarł w St. Etienne, przeżywszy 63 lata.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządza w sezonie wiosennym i letnim kilka poważnych zawodów międzynarodowych.

Ganay (Marsylja) wygrał w Paryżu na torze zimowym bieg 50 km. z prowadzeniem motoru w czasie 45 min. $34^1/_5$ sek.

W biegu z prowadzeniem tandemów, zwyciężył znany szampion Egg (Szwajcarja), przebywając przestrzeń 40 km. w 48 min. $50^3/_5$ sek.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Wiedeń. Hertha — Floridsdorf 2 : 1, o mistrzostwo. Vienna — Donaustadt 6 : 2, Libertas — Wacker 3 : 2, Rudolfshügel — Horekan 5 : 1.

Zurych. Grasshoppers — Brühl 7 : 0, Young Boys — Luzern 1 : 2, Cantonal — Montreux 2 : 3.

Luxemburg. Luxenmburg - Francja 3 : 2.

Berlin. Norden — Vorwärts 1 : 2, Tennis Borusia — B. B. C. Brandenburg 2 : 1, Minerwa — Spandau 4 : 4, Wacker 1904 — Alemannia 2 : 5, Tasmania — Bawaria 7 : 2.

Fürth. Würzburg — Fürth 2 : 1.

Lipsk. Eintracht — Olympia 3 : 1, Spielvereinigung — Fortuna 3 : 1.

Magdeburg. Viktoria — Spiel u. Sportvereinigung 3 : 2. Viktoria 96 — Sp. u. Sp. Vg. 3 : 2, C. C. Magdeburg - Germania 4 : 1, S. V. 06 Dessau — Fortuna 1 : 2.

Thüringen. Borusia Erfurt — S. V. 01 Götha 1 : 3.

Odpowiedzi Redakcji.

Adjutantura Generalna Naczelnego Wodza. – Warszawa Belweder. Pismo otrzymaliśmy. Wysyłkę życzonych numerów zarządziliśmy, jak również stałe wysyłanie naszego pisma.

Wiktor Hôchsman — Kraków. Nie my zaniedbaliśmy rubrykę kolarską, ale sami kolarze, bo nie piszą o kolarstwie, ani nie zasilają nas wiadomościami. Warszawa się ruszyła i pisze. Piszcie panowie też. Chętnie umieścimy. Wiadomośći zagraniczne i krajowe, oraz zdjęcia forsowaliśmy, ale bez widocznego skutku i zrozumienia w sferach kolarzy dla naszej pracy. Stoimy do dyspozycji dla wszystkich gałęzi sportowych, tylko trzeba do nas pisać.

J. K. Malicki – Warszawa. List otrzymaliśmy. Komplet wysyłamy. Artykuł zapóźno nadszedł, idzie w następnym. Dziękujemy, prosimy już o dalsze. Zamykamy redakcję we wtorek godz. 10 przedp.

Tep. – Poznań. Odpiszemy w tych dniach. Prosimy materjał jeszcze wcześniej.

Bierer — Warszawa. Po przesłaniu M. 530 prześlemy żądane egzemplarze.

Z B. – Warszawa. Brakujące do kompletu egzemplarze może Pan otrzymać.

W. Asz — Warszawa. Dla nowicjuszy potrzebną jest przedewszystkiem znajomość przepisów gry, następnie ćwiczenia wedle pewnego systemu (polecamy ABC-Buch Meisla). Kto posiada klisze, lub zdjęcia w Warszawie, nie wiemy. Jest ich podostatkiem w rozmaitych pismach sportowych (także w Tyg. Sport) krajowych i zagranicznych. We wspomnianej wyżej książce, jak i innych, są odpowiednie wyjaśniające ilustracje. Najlepszą nauką jest przyglądanie się ćwiczeniom klubów pod kierownictwem trenerów, oraz samym zawodom.





Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.